CENA EGZ. 20 GR.

DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54. ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIS:

UPADEK GABINETU HERRIOTA

ZAMACHY BOMBOWE W ŁODZI

KATASTROFA KOLEJOWA W ŁUCKU

№ 345. WARSZAWA, Środa 14 grudnia 1932 r. Rok IX.

Z OSTATNIEJ CHWILI

Dymisja gabinetu Herriota

IZBA ODRZUCIŁA WNIOSEK WPŁACENIA RATY GRUDNIOWEJ

PARYŻ (PAT). W izbie deputowanych panował przez cały czas nocnego posiedzenia nastrój wielkiego naprężenia. Dyskusja prowadzona była nerwowo. O godz. 2.35 nad ranem premjer Herriot rozpoczął przemówienie, stwierdzając, że pragnie ostrzec izbę jeszcze raz przed wielkiem niebezpieczeństwem i dlatego w odpowiedniej chwili postawi kwestję zaufania. Premjer zwrócił uwagę izby na specjalną sytuację wytworzoną okresem przejściowym pomiędzy dwoma kongresami amerykańskiemi, jak również między ustąpieniem dawnego a objęciem władzy przez nowy rząd St. Zjedn. Premjer przytacza oświadczenie Stimsona o gotowości prezydenta Hoovera bezstronnego rozważenia całokształtu sytuacji wspólnie z rządem francuskim.

Zwracając się ku prawicy, Herriot oświadcza, iż popełnia ona błąd. Swego czasu na wniosek Poincarégo uchwaliła uznać długi wojenne. Poincaré ma widocznie więcej autorytetu u swojej większości, niż ja u mojej — stwierdza Herriot z ironją. Premjer uważa, iż jego następca znajdzie się w sytuacji bardzo trudnej, gdyż będzie mu brakowało prestiżu moralnego, koniecznego dla prowadzenia rokowań. Zwracając się do socjalistów, szef rządu francuskiego stwierdza, że i oni nie mają również racji, o czem się wkrótce przekonają. Przedewszystkiem postępowaniem swem doprowadzą do odosobnienia Francji. Belgja odmówiła uiszczenia raty grudniowej, podając jako powód niemożność płacenia. Francja nie może tego uczynić dla sumy 480 milj. fr. Swą taktyką socjaliści zburzą solidarność, panującą między Francją a W. Brytanją. Ma to bardzo poważne znaczenie. Premjer przypomina, że w chwili objmowania przez niego władzy, Francja była zupełnie odosobniona. Następnie premjer stwierdza z zadowoleniem, iż udało mu się przywrócić przyjaźń między Waszyngtonem a Genewą. Walcząc o 480 miljonów, socjaliści pragną wszystko to zburzyć.

Nie należy zapominać, iż W. Brytanja przez solidarność z Francją zrzekła się proponowanego przez Stany Zjednoczone uprzywilejowanego traktowania. „Ostrzegam — woła premjer — że jeżeli obecnie utworzony front zostanie złamany i jeżeli W. Brytanja będzie osobno pertraktowała z Waszyngtonem, nie na mnie spadnie odpowiedzialność.

215 GŁOSÓW MNIEJSZOŚCI

Dyskusję zamknięto o godz. 4 min. 10 rano. Następnie przystąpiono do głosowania, na ławach rządowych pozostają Herriot, Paul-Boncour oraz inni ministrowie.

Projekt Chauvina izba odrzuciła 402 głosami przeciw 187. Z projektem tym premjer związał kwestję zaufania. Po ogłoszeniu wyników głosowania ministrowie opuszczają salę posiedzeń.

DYMISJA RZĄDU PRZYJĘTA

PARYŻ (PAT). **O godz. 6.30 Herriot udał się w towarzystwie wszystkich ministrów do pałacu Elizejskiego, celem wręczenia dymisji prezydentowi republiki. Prezydent Lebrun dymisję przyjął.**

DALADIER DOMNIEMANYM NASTĘPCĄ

Prezydent Lebrun rozpocznie niebawem rozmowy w związku z nominacją przyszłego szefa rządu. Wszelkie przepowiednie co do decyzji Prezydenta są przedwczesne. W każdym razie wymieniają najczęściej nazwisko Daladiera, jako ewentualnego następcy Herriota.

NIE PRZECIWKO OSOBIE HERRIOTA

PARYŻ (PAT). Jak zaznacza Agencja Havasa, głosowanie, obalające rząd, w wyniku stojącej na wysokim poziomie dyskusji, nie było skierowane przeciwko osobie Herriota, lecz przedewszystkiem przeciwko nieustępliwemu stanowisku rządu waszyngtońskiego, uważanemu przez francuską opinję publiczną za niesprawiedliwe i nieuzasadnione. Że uczucie to jest bardzo żywe, świadczy o tem szeroka większość, która obaliła rząd, pomimo patetycznych zaklęć Herriota i pomimo chwili obecnej, nie nadającej się do otwarcia przesilenia rządowego z uwagi na konieczność szybkiego uchwalenia budżetu. Zwarta większość, występująca przeciwko spłacie raty grudniowej, nie daje żadnej wskazówki politycznej w kwestji utworzenia nowego rządu, aczkolwiek nazwisko Daladier wysuwane było dziś rano w kuluarach izby.

Herriot, załatwiając sprawy bieżące, prześle do Waszyngtonu tekst rezolucji, przyjętej przez izbę deputowanych po upadku gabinetu.

Giełda nowojorska zareagowała na decyzję państw europejskich

N.-JORK (PAT). Decyzja państw, dotycząca zapłaty raty 15 grudnia wywołała na giełdzie nowojorskiej nastrój zwyżkowy. Obroty akcjami w porównaniu z zeszłym tygodniem wzrosły przeszło o miljon sztuk do liczby 5,400.000. Rynek obligacyj, początkowo niezdecydowany, obecnie wykazał zdecydowanie mocną tendencję. Obligacje polskie również wykazują tendencję zwyżkową przeciętnie o 1½ proc. Co się tyczy sytuacji bankowej, jest ona bez zmiany. W bankach skonstatować się daje nadmiar gotówki przy istnieniu jednak nadal braku zaufania do udzielania kredytów prywatnych. Papiery nowej emisji państwowej były szeroko zakupywane przez banki prywatne. Pokrycie obiegu banknotów złotem w Federal Reserve Banku wzrosło o 0, 3 do 62,9 proc. Dzięki zwiększeniu obrotów giełdowych, obroty clearingowe wzrosły w ub. tygodniu o 100 proc. do 6½ miljarda dolarów.

RUMUŃSKIE ROKOWANIA FINANSOWE

BUKARESZT (PAT). Z kół miarodajnych komunikują, że bezpośrednie rokowania między Rumunją i jej wierzycielami zagranicznymi w sprawie ulg przy spłacie rat pożyczki zagranicznej znajdują się na dobrej drodze. W tych dniach wyjeżdża do Paryża przedstawiciel rumuńskiego ministerjum skarbu, celem ewentualnego podpisania odnośnego układu.

WYJAZD KS. ZDZISŁAWA LUBOMIRSKIEGO

Prezes Komisji Spraw Zagranicznych senatu ks. Zdzisław Lubomirski, wyjechał zagranicę w celach kuracyjnych.

UMOWA ZBIOROWA W ROLNICTWIE

Wobec zbliżania się terminu, w którym wygasają przepisy, ustalające warunki płacy i pracy robotników rolnych, prowadzone były ostatnio pertraktacje z udziałem przedstawicieli Związku Ziemian, mające na celu zawarcie umowy zbiorowej na rok przyszły dla województw b. Kongresówki.

Jakkolwiek ostateczne sformułowanie warunków i podpisanie umowy jeszcze nie nastąpiło, należy przypuszczać, że w ciągu najbliższych dni dojdzie do całkowitego porozumienia. Nowa umowa zawierać będzie prawdopodobnie pewne zniżki płac robotniczych.

Z SEJMU

Dzisiaj, przed południem, sejmowa komisja skarbowa, przystąpiła do obrad nad rządowym projektem ustawy o konwencji długoterminowych kredytów emisyjnych.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego pos. ks. Czetwertyński, prosił obecnego na sali ministra Skarbu, prof. Zawadzkiego, by wyjaśnił kilka wątpliwości. Po krótkiem przemówieniu p. ministra, przystąpiono do merytorycznej dyskusji.

Posiedzenie komisji trwa. Ustawa ta, mająca wejść w życie przed 1 stycznia 1933 r., zostanie załatwiona przez izby ustawodawcze w najkrótszym czasie. Po uchwaleniu jej przez Sejm na posiedzeniu piątkowem, wejdzie ona na porządek dzienny obrad Senatu w sobotę lub w poniedziałek, 19 b. m.

Z SENATU

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji Spraw Zagranicznych Senatu przyjęto kilka projektów ustaw ratyfikacyjnych konwencyj międzynarodowych.

Przeciw ratyfikacji umowy polsko-niemieckiej, dotyczącej małego ruchu granicznego oraz zawieszenia działalności mieszanego trybunału polsko-niemieckiego głosował jedynie sen. Kozicki z Kl. Narodowego.

MAC DONALD CHORY

LONDYN (PAT). Premjer MacDonald — jak informują półoficjalnie — podczas ostatniej podróży tak silnie się przeziębił, że nie opuszcza mieszkania. Wobec tego, że stan zdrowia nie doznał żadnej poprawy, MacDonald nie wyjdzie i dzisiaj z domu i nie weźmie udziału w dyskusji nad kwestją zapłacenia długów Ameryce, która odbędzie się popołudniu w izbie gmin. Dyskusja ta posiada charakter tylko platoniczny, albowiem głosowanie nad meritum sprawy, uważane jest za przesądzone.

O ZNIESIENIE OGRANICZEŃ W ŚWIADCZENIACH SOCJALNYCH

BERLIN (PAT). Komisja główna Reichstagu przyjęła wczoraj wniosek, domagający się uchylenia dekretu prezydenta z 14-go czerwca o ograniczeniach świadczeń socjalnych. Za wnioskiem głosowali en bloc narodowi socjaliści, komuniści i socjal-demokraci. Uchwała posiada znaczenie czysto demonstracyjne. Przyjęcie wniosku tą samą większością na plenum Reichstagu musiałoby doprowadzić do pierwszego konfliktu między izbą a rządem Rzeszy.

PROJEKT USTAWY KONWERSYJNEJ

II.

Kryzys ekonomiczny panoszący sie od przeszło dwóch lat — obniżył niezwykle silnie rentowność warsztatów produkcji — szczególnie rolniczej. Wskutek tego powiększył się znacznie ciężar zobowiązań finansowych, jakie posiadały one z tytułu zaciągniętych pożyczek. B. minister Rolnictwa, sen. Leon Janta-Połczyński w swojem exposé na komisji sejmowej w październiku 1931 obliczał, że rolnictwo płaci rocznie procentów zgórą *522* miljony (bez amortyzacji!), czyli około *22 zł.* z 1 ha.

Naturalnie, że tego rodzaju ciężary w miarę słabnięcia wskutek katastrofalnego spadku cen płodów rolnych — zdolności płatniczej dłużników, uniemożliwiały im należyte regulowanie zobowiązań i w dalszem następstwie postawiły w krytycznem położeniu instytucje kredytu długoterminowego. Wzrost zaległości przybrał rozmiary nienotowane w dziejach tych instytucyj. Stan ten groził z jednej strony masowemi przewłaszczeniami nieruchomości zarówno ziemskich i miejskich, z drugiej zaś powodował straty dla wierzycieli, mających kapitały ulokowane na dalszych miejscach hipotecznych..

Byliśmy świadkami faktów, kiedy oprocentowanie i amortyzację kredytu długoterminowego dłużnicy pokrywali nie z bieżących dochodów, ale z substancji majątkowej. Gdy stan ten stawał się chronicznym, kapitałowi pożyczonemu zagrażało uszczuplenie. Okazało się obecnie, że zabezpieczenie kredytu realnego nie może być wyłącznie oparte na substancji majątkowej, lecz, że elementem równorzędnym jest rentowność warsztatu produkcji, na którym ten kredyt jest zabezpieczony. Trzeba było naprawić fatalny stan rzeczy, trzeba było rozwikłać jakoś ten poplątany węzeł stosunku wierzyciela do dłużnika, powstały na tle przemian w powojennem życiu gospodarczem. Pozostawienie bowiem sytuacji takiej, jak ona się przedstawiała, bezczynne przyglądanie sie procesom likwidacji warsztatów pracy, doprowadziłoby w ostatecznym efekcie do zupełnej katastrofy i bankructwa zarówno dłużników, jak i olbrzymiej części wierzycieli. Należało uzgodnić interesy dłużnika z interesami wierzyciela, należało *dostosować* ciężar zadłużenia warsztatów produkcyjnych do ich realnych możliwości.

Praca rządu w tym kierunku podąża stale i konsekwentnie naprzód. W sierpniu r. b. ukazało się pięć rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, mających na celu „zapobieganie skutkom trudności płatniczych w rolnictwie“. Dążyły one do tego, by umożliwić dłużnikowi wywiązywanie się z zaciągniętych zobowiązań, a zarazem nie doprowadzać go do ruiny majątkowej. Przez tworzenie komitetów finansowo-rolnych przez urzędy rozjemcze do spraw kredytowych ustawodawca pragnie doprowadzić do polubownego załatwienia wszystkich konfliktów pomiędzy wierzycielem a dłużnikiem. Na wypadek jednak, gdyby zgoda ta w żaden sposób nie mogła być osiągnięta, dawał on możność dłużnikowi — przez instytucję odroczenia wypłat i związanego z tem zarządu sądowego — możność ratunku przed licytacją i związaną z nią ruiną majątkowa.

W pracy nad potanieniem kredytu rząd wydał dwa rozporządzenia (z 20 października i 7 listopada) obniżające wysokość stopy procentowej.

Obecnie zaś wystąpił do parlamentu z projektem ustawy o konwersji długoterminowych kredytów emisyjnych, z którego przepisami zapoznaliśmy szczegółowo czytelników „Dnia Polskiego“ we wczorajszym naszym artykule.

Sytuacja jest wyjątkowo cieżka — wymagała też wyjątkowych posunięć. To zostało uczynione. Nie naruszono jednak przytem wysokości kapitału wierzytelności, gdyż to wprowadziłoby cały nasz ustrój na równię pochyłą, której koniec dość trudno przewidzieć. Zarządzenia, które wprowadza projekt ustawy o konwersji, są mimo to daleko idące. Jest to cięcie głębokie, ale cięcie, które powinno w znacznej mierze uzdrowić nasze stosunki w dziedzinie kredytu, winno sprowadzić duże odprężenie i poprawę stosunków, istniejących pomiędzy dłużnikiem a wierzycielem.

By mogło jednak odnieść ono pełny skutek ***dłużnik winien*** — i to w swoim własnym dobrze zrozumianym interesie — ***okazać maksimum dobrej woli***, pójść na rękę prawodawcy w jego poczynaniach. Wierzyciel poniesie wskutek ustawy o konwersji bezprzecznie, znaczne ofiary;—dłużnik winien to zrozumieć i należycie ocenić w ten sposób, by jaknajgorliwiej wywiązywać się ze swych zmniejszonych zobowiązań.

Suma kapitałowa zobowiązań objętych ustawą o konwersji wynosi — jak wynika z obliczeń podanych przez rząd w uzasadnieniu projektu — przeszło 1.700 miljonów złotych. Jeżeli przyjmiemy, że wysokość oprocentowania ulegnie przeciętnie redukcji o ok. 3 proc., wówczas otrzymamy sumę przeszło 50 miljonów złotych rocznie o jaką zmniejszy się ciężar odsetek. Jest to dla warsztatów produkcji ulga nader znaczna. Tembardziej, że dalsze przepisy projektu ustawy przewidują zawieszenie na przeciąg trzech lat spłaty rat kapitałowych. Musi bezwzględnie zniknąć i ustać psychoza niepłacenia, jaka ogarnęła nawet tych, którzy mogą płacić. Kalkulacja na dalsze ulgi — na zmniejszenie kapitału dłużnego musi bowiem zawieść.

Takie są wnioski natury merytorycznej, które projekt ustawy o konwersji nasuwa. Jeżeli zaś idzie o wnioski natury ogólnej i politycznej, projekt ten jest dowodem, jak konsekwentnie rząd dąży w kierunku realizacji raz obranego programu walki z kryzysem. Omawiany projekt w programie tym jest posunięciem jednem z najważniejszych i najbardziej zasadniczych.

xy

Polska a deklaracja rozbrojeniowa pięciu

PAT donosi z Londynu:

„Manchester Guardian“ przytacza wiadomość jednej z agencyj niemieckich, że decyzja 5-ciu mocarstw, przyznająca Niemcom równouprawnienie, wywołała w Polsce wielkie rozgoryczenie. Według półoficjalnego komunikatu, opublikowanego wczoraj wieczorem, **rząd polski nie uzna porozumienia genewskiego za obowiązujące go w jakimkolwiek stopniu.** O ile Niemcy uzyskaja równość zbrojeń, to Polska stanowczo domagać się będzie od Ligi Narodów, **aby rozciągnięto na Niemcy równouprawnienie w dziedzinie zobowiązań mniejszościowych.** Żądanie Polski popierane jest przez Rumunję, Łotwę i trzy inne państwa, które są związane traktatami o ochronie mniejszości. Takie stanowisko, zajęte przez rząd polski wobec pretensyj niemieckich, jest w dużym stopniu spowodowane przez wystąpienie Schleichera w Królewcu w sierpniu r. ub. Telegram agencyjny przytacza ustępy z tego przemówienia.

„Manchester Guardian“, nawiązując do tej wiadomości, atakuje w artykule wstępnym porozumienie genewskie, które według dziennika albo **doprowadzi do ponownego zbrojenia się Niemiec za przyzwoleniem wielkich mocarstw,** albo też do ponownego i ostatecznego wycofania się Niemiec z konferencji. A co wówczas? — zapytuje „Manchester Guardian“ — i odpowiada: To, co nastąpi potem, można ocenić po alarmie, jaki wywołało to porozumienie w Warszawie.

WYWIAD Z P. MINISTREM BECKIEM

Minister Spraw Zagranicznych, p. Józef Beck, udzielił „Gazecie Polskiej“ na temat genewskiej deklaracji pięciu następującego wywiadu:

— Co pan Minister sądzi o rezultatach konferencji pięciu?

— Muszę rozpocząć od skorygowania pańskiego pytania. Rozmowy, jakie toczyły się w Genewie między przedstawicielami pięciu państw, nie były „konferencją“ i ów odmienny, mniej oficjalny charakter owych rozmów był przez niektórych przedstawicieli państw biorących udział w naradach kilkakrotnie z naciskiem podkreślany. Rozmowy genewskie doprowadziły do uzgodnienia w sposób zresztą bardzo ogólnikowy, poglądów na niektóre cele, mające przyświecać pracom Konferencji Rozbrojeniowej. Tezy więc wynikłe z rozmów pięciu państw z natury rzeczy muszą trafić na Konferencję Rozbrojeniową. Tam dopiero doczekać się mogą właściwego sprecyzowania, niemniej ważnego zazwyczaj, niż deklaracje o charakterze ogólnym. Oczywiście Konferencja Rozbrojeniowa będzie musiała się tezami temi zająć, rozważyć je wszechstronnie i rozstrzygnąć o takiem czy innem ich zastosowaniu w gremjum miarodajnem, gdyż obejmującem wszystkie państwa zainteresowane.

— Jaki jest więc doraźny skutek narad pięciu?

— Rozmowy pięciu doprowadziły do pewnego wyniku praktycznego o niemałej doniosłości. Wynikiem tym jest powrót Rzeszy Niemieckiej do stołu obrad Konferencji Rozbrojeniowej. Taki wynik rozmów pięciu należy uznać za leżący w pierwszym rzędzie w interesie Niemiec.

My ze swej strony sądzimy, w zasadzie, iż wyjścia z rozlicznych trudności w życiu międzynarodowem — należy poszukiwać w drodze kollaboracji międzynarodowej. Wszystko więc, co tę współpracę istotnie potrafiłoby ułatwić, musiałoby być uważane za krok naprzód.

— Czy pan Minister sądzi, iż wynik narad pięciu ułatwi tę współpracę?

— To dopiero zobaczymy w przyszłości. Dziś nasuwają się pewne uwagi, dotyczące raczej techniki prac międzynarodowych, niż meritum poszczególnych zagadnień. Jeśli obserwować ostatnio współpracę międzynarodową, dokonywaną bezpośrednio lub pośrednio pd egidą Ligi Narodów—to stwierdzić trzeba wzrost komplikacyj w technice tej pracy. Tak n. p. sprawą mandżurską zajmuje się Rada Ligi, i nagle także komitet 19-tu. Podobnie na Konferencji Rozbrojeniowej — prace Komisji Głównej odchyliły się w pewnej mierze od zwykłych obrad komisyjnych i nabrały charakteru „konferencji w łonie konferencji“. Pozatem w tychże sprawach mamy rozmowy 5-ciu i wreszcie deklaracje 3-ch i 4-ch.

W tych warunkach można się obawiać, aby wynikające z takiej techniki pracy komplikacje nie zaszkodziły samemu systemowi współpracy międzynarodowej, opartemu na Pakcie Ligi Narodów. System ten, dziś zbyt łatwo i zbyt pochopnie krytykowany — jest przecież znacznym czynnikiem w dziedzinie stabilizacji i sharmonzowania stosunków międzynarodowych — zwłaszcza zaś stosunków europejskch.

72-e posiedzenie Sejmu

Drugie z kolei po przerwie posiedzenie Sejmu, które odbyło się wczoraj popołudniu, ściągnęło znacznie liczny zastęp słuchaczy, którzy szczelnie niemal zapełnili galerję przysłuchując się z uwagą obradom izby.

Ustawy ratyfikacyjne różnych konwencyj międzynarodowych, które na wstępie uchwalił Sejm w obu czytaniach, nie wywołały dłuższej dyskusji. Jedynie przy uchwalaniu ustawy o ratyfikacji umowy o ruchu granicznym z Niemcami i ustawy ratyfikacyjnej o układzie z Niemcami w sprawie zaprzestania działalności polsko-niemieckiego Trybunału Mieszanego zabierali głos przedstawiciele Kl. Narodowego, przy pierwszej z tych ustaw pos. **Zieliński** wypowiedział się przeciw ratyfikacji, przy drugiej pos. **Winiarski,** poddawszy ostrej krytyce postanowienia układu zapowiedział, że klub jego będzie głosował przeciw ustawie.

Pierwsze czytanie kilku projektów ustaw rządowych odbyło się również bez dyskusji. Pos. **Langier** tylko w imieniu Klubu Ludowego, zabierając głos przy projekcie ustawy o obniżeniu oprocentowania wierzytelności długoterminowych, zabezpieczających listy zastawne i obligacje twierdził, że projektowana ustawa wobec pogłębiającego się kryzysu nie daje dostatecznych ulg i dlatego jest niewystarczająca.

Spokój, jaki panował na sali przez cały czas obrad izby, przerwany został w chwili, gdy Sejm przystąpił do rozpatrzenia nagłości wniosku Kl. Ludowego w sprawie ekscesów w Lubli, Łapanowie i Jadowie. W imieniu ludowców wniosek ten uzasadniał pos. **Madejczyk.** Mówca w ciągu 5 minut (czas przeznaczony na uzasadnienie wniosku) opowiadał o niebywałej „masakrze“, jaką na chłopach miała rzekomo dokonać policja, o katowaniu aresztowanych włościan, chciał odczytywać nawet jakieś listy aresztowanych, ale w tym momencie p. Marszałek przypomniał mówcy, że czas jego przemówienia upłynął. Rad nie rad rzecznik wnioskodawców zmuszony był opuścić trybunę. Zerwała się wówczas na ławach chłopskich z lewicy niebywała wrzawa (wprowadzono widać w życie uchwałę ludowców o zaostrzeniu taktyki), poczęły padać przeróżne okrzyki, bito w pulpity. Wrzawa ta trwała przez cały czas niemal przemówienia pos. **Długosza** z Kl. B. B., który uzasadniał konieczność odrzucenia nagłości wniosku, dowodząc, że podłożem omawianych zajść była atmosfera, wytworzona na wiecach i zebraniach przez agitatorów, podjudzających spokojnych włościan do działań przeciw państwu. W czasie wrzawy p. Marszałek przywołał do porządku z zapisaniem do protokułu posłów: Noska, Pawłowskiego, Margułę, Czernickiego, Szpringerową i Wojtasika.

Nad nagłością wniosku na żądanie pos. Róga (Kl. Lud.) **odbyło się głosowanie imienne.**

Na widowni

PRZYJĘCIA W M. S. Z.

Dnia 13-go b. m. p. minister Józef Beck przyjął ambasadora Stanów Zjednoczonych Lammot Belina. P. wicemin. hr. Szembek tego samego dnia przyjął delegację zbliżenia gospodarczego polsko-łotewskiego w osobach dyrektora Kacensa, dyrektora Salnaisa i wiceprezesa Wocinsa.

WYSOKIE ODZNACZENIE POSŁA HOLANDJI

Dn. 12 b. m. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na audjencji posła holenderskiego w Warszawie, p. Engelbrechta i wręczył mu odznaki wielkiej wstęgi orderu „Polonia Restituta“. Poseł Engelbrecht, który pozostaje na placówce w Warszawie od 1927 roku wyjeżdża obecnie na urlop. Wiadomość o wręczeniu przez niego Panu Prezydentowi listów odwoławczych, nie odpowiada prawdzie.

Wynik głosowania był następujący: oddano kartek 337, nieważnych 6. Za nagłością głosowało 134 przeciw 197. Wobec tego nagłość odrzucono, a wniosek jako zwykły, odesłany został do komisji Administracyjnej.

Następnie w zwykłym głosowaniu odrzucono wnioski: P. P. S. o konfiskatach pism i klubów: Ch. D., N. P. R., Ludowego i P. P. S. o uchylenie rozporządzenia p. Prezydenta o prawie o stowarzyszeniach.

Na tem, o godz. 7 m. 15 wiecz., posiedzenie zostało zamknięte. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się w piątek, 16 b. m. o godz. 4-ej popoł.

Wśród wniosków, które wczoraj zgłoszone zostały do laski marszałkowskiej, znajdują się 2 nagłe wnioski Kl. Narodowego. W jednym z nich wnioskodawcy wzywają prezesa Rady Ministrów do przedstawienia w najbliższych dniach na plenum Sejmu całości położenia gospodarczego i finansowego kraju, oraz do ujawnienia planowanych przez rząd środków zaradczych w walce z kryzysem, w drugim — stwierdzają, że rząd przez niezachowanie terminu, przewidzianego w art. 44 Konstytucji dla złożenia Sejmowi rozporządzeń p. Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy, dopuścił się naruszenia Konstytucji.

NOWY PROJEKT USTAWY

Do Sejmu wpłynął wczoraj rządowy projekt ustawy o państwowych stypendjach oraz innych formach pomocy dla młodzieży szkół wyższych.

Ambasador St. Zjedn. na Zamku

Wczoraj, jak już donosiliśmy, p. Prezydent Rzplitej przyjął na Zamku Królewskim p. Ferdynanda Lammot-Belina, ambasadora St. Zjedn. A. P., który złożył swe listy uwierzytelniające.

P. ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu hr. Romera samochodem p. Prezydenta, poprzedzonym przez trębaczy na białych koniach i otoczonym eskortą szwadronu szwoleżerów.

Na dziedzińcu zamkowym bataljon piechoty 36 p. p. ze sztandarem i muzyką, oddał honory wojskowe. W chwili, gdy ambasador wjeżdżał na dziedziniec, muzyka odegrała hymn amerykański.

W sali tronowej wyszedł na spotkanie p. ambasadora minister Spraw Zagranicznych p. Beck w towarzystwie radcy Sośnickiego. P. Prezydent Rzplitej oczekiwał p. ambasadora w sali rycerskiej w towarzystwie p. premjera Prystora, oraz ministrów p. Jędrzejewicza i Ludkiewicza.

P. ambasador wprowadzony do sali rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych i przedstawiony przez dyrektora protokułu p. Prezydentowi, wygłosił przemówienie, na które odpowiedział p. Prezydent..

Po przemówieniach Pan Prezydent Rzplitej udzielił ambasadorowi prywatnego posłuchania w sali Marmurowej.

Akademja ku czci ś. p. Prez. Narutowicza

Ku uczczeniu 10-ej rocznicy zgonu ś. p. prezydenta Narutowicza odbędzie się w dn. 19 grudnia r. b. o godz. 20-ej w gmachu Teatru Wielkiego uroczysta Akademja, urządzona staraniem komitetu obchodu z marszałkiem senatu Raczkiewiczem, jako przewodniczącym. Honorowy protektorat nad Akademją objął Marszałek Piłsudski. Na program akademji złoży się zagajenie przez przewodniczącego komitetu marszałka Raczkiewicza, przemówienia gen. Rydza-Śmigłego, prof. Makowskiego i b. ministra sen. Augusta Zaleskiego.

Pogrzeb ś. p. prof. A. A. Kryńskiego

Wczoraj, o godz. 12-ej w południe, odbył się pogrzeb ś. p. prof. Adama Antoniego Kryńskiego. Po nabożeństwie żałobnem w kościele św. Karola Boromeusza nastąpiło wyprowadzenie zwłok na cmentarz Powązkowski.

Kondukt żałobny otwierała orkiestra gimnazjum pod wezwaniem św. Wojciecha, oraz poczty sztandarowe wyższych uczelni i szkół średnich; przed trumną szło duchowieństwo z ks. biskupem Szlagowskim na czele. Za trumną zmarłego postępowała rodzina z wice-marszałkiem Sejmu Polakiewiczem, profesorowie wyższych uczelni z rektorem uniwersytetu warszawskiego prof. dr. Ujejskim, przedstawiciele Min. W. R. i O. P., członkowie towarzystw naukowych, których zmarły był członkiem oraz liczne grono przyjaciół i kolegów.

Po odprawieniu egzekwi, pożegnał Zmarłego imieniem profesorów uniwersytetu warszawskiego rektor prof. Ujejski i dziekan wydziału humanistycznego prof. Handelsman, w imieniu wychowańców b. Szkoły Głównej — prof. Dickstein, uniwersytetu lwowskiego — prof. Janow, Towarzystwa Nauczycieli Szkół Wyższych — prof. Krokiewicz, Kasy Mianowskiego — prof. Doroszewski oraz profesorowie Malanowski i Szober

Na mogile zmarłego złożono wiele wieńców m. in.— wieniec od ministra Oświaty.

KRONIKA ZAGRANICZNA

(Według telegramów własnych i agencyjnych)

Sprawa długów wojennych

Podobno prezydent Hoover wystąpi dn. 20 b. m. z orędziem do kongresu, domagającem się rewizji umów dłużniczych z państwami Europy. Rząd waszyngtoński otrzymał już nową notę angielską, podtrzymującą zastrzeżenia, które Stany Zjednoczone odrzucają, godząc się jednak na ich interpretację, jako nieobowiązująca rządu Stanów Zjednoczonych.

Rząd belgijski zapowiedział w Waszyngtonie, że nie jest w stanie zapłacić raty grudniowej. Natomiast Łotwa i Czechosłowacja zapłacą, nie korzystając z amerykańskiej oferty zdeponowania odnośnej sumy w banku krajowym lub Banku Rozrachunków Międzynarodowych.

W Waszyngtonie zapanowała pewna konsternacja. W izbie reprezentantów pewien wojowniczy republikanin postawił nawet wniosek o postawienie w stan oskarżenia Hoovera, jako winowajcę obecnej sytuacji; wniosek ten odrzucono.

Podczas obrad kongresu jakiś jegomość na galerji chciał przemawiać, grożąc rewolwerem straży, która go wezwała do zachowania spokoju. Delikwenta aresztowano.

Izba francuska odrzuciła propozycję spłaty długu

Przebieg przesilenia był następujący: Komisje spraw zagranicznych i finansowa — wbrew stanowisku rządu — zaleciły plenum odrzucenie punktu trzeciego proponowanej noty do Stanów Zjednoczonych, w której rząd francuski godzi się na dokonanie spłaty w dniu 15 grudnia, mimo uzależnienia jej od niezwłocznych rokowań nad rewizją umowy dłużniczej.

Plenum izby, przyjmując odczytanie rezolucji komisyjnych, frenetycznemi oklaskami urządziła równocześnie owację Herriotowi, by podkreślić, że rezolucja nie jest wymierzona przeciw jego osobie.

Imieniem prawicy Marin wniósł o odrzucenie spłaty. Nogaro i Chauvin (radykałowie) bronili stanowiska rządu co do konieczności zapłaty wobec świętości podpisu Francji i niebezpieczeństwa jej izolacji wobec Ameryki. Chauvin postawił wniosek o wyrażenie rządowi całkowitego zaufania, podkreślając wśród wielkiej wrzawy zasługi jego w sprawie rozbrojenia.

Herriot podziękował serdecznie swoim obrońcom na zebraniu radykałów, prosząc o bezwzględne podtrzymanie go. Frakcja postanowiła głosować w zasadzie za rządem, upoważniając jednak licznych radykałów do wstrzymania się od głosowania.. Lewicowi radykałowie z Bergery na czele zapowiedzieli głosowanie przeciwko zapłacie.

Socjaliści postanowili głosować przeciwko projektowi rządowemu zapłacenia raty grudniowej.

Decyzja ta nie była dla nikogo niespodzianką, aczkolwiek przypuszczano jeszcze w godzinach przedpołudniowych, że oficjalne depesze, jakie nadeszły z Waszyngtonu, donoszące, iż spłata angielska została przez rząd amerykański zaakceptowana, wywołają pewną zmianę stanowiska grupy socjalistycznej. Socjaliści natomiast uważają, że aprobata spłaty angielskiej nie zawiera jednoczesnej aprobaty zastrzeżeń, formułowanych przez rząd londyński, a temsamem niema pewności, że dotychczasowe umowy dłużnicze będą w przyszłości zrewidowane. Z tego założenia wychodząc, grupa postanowiła głosować przeciwko projektowi rządu Herriota. W izbie deputowanych panuje jednomyślna opinja, że stanowisko socjalistów uniemożliwi uzyskanie większości przez rząd. W tych warunkach należy się spodziewać, że rząd poda się do dymisji.

(Dalszy ciąg patrz str. 1-sza)

Rozbrojenie czy uzbrojenie

Prezydjum konferencji rozbrojeniowej zgodziło się na prośbę MacDonalda, by ewent. dalszym naradom 5-ciu mocarstw, Anglji, Francji, Niemiec, Włoch i Stanów Zjednoczonych, nadać charakter bardziej oficjalny przez zaproszenie do udziału w nich Hendersona, jako przewodniczącego konferencji. To uprzywilejowanie mocarstw wywołało silne niezadowolenie wśród pozostałych uczestników konferencji.

Na naradzie u prez. Hindenburga polecono von Neurathowi domagać się w Genewie „bezpieczeństwa dla Niemiec“, zapewnienia rozbrojenia innych państw do poziomu Niemiec i zgody na „reorganizację Reichswehry“.

Prace plenum konferencji mają być wznowione w końcu stycznia.

Wyjeżdżając do Ameryki Norman Davis wobec dziennikarzy ponownie dał wyraz życzeniu najspieszniejszego uchwalenia konwencji tymczasowej (na trzy lata), organizującej kontrolę i powołującej do życia stałą konferencję rozbrojeniową.

Przesilenie w Belgji

Rząd podał się do dymisji, uważając swe zadanie wobec dokonania wyborów za wyczerpane. Mimo gróźb przejścia do opozycji liberałów, przewiduje się w wyniku dotychczasowych rozmów utrzymanie na razie koalicji katolicko-liberalnej. Liberałowie żądają jednak intensywniejszego zabezpieczenia granicy wschodniej, zrównoważenia budżetu i złagodzenia flamandyzacji nauczania. Socjaliści na kongresie swoim 18 b. m. odrzucą zapewne udział w proponowanej koalicji „narodowej“. W nowoobranych sejmikach prowincjonalnych liberałowie przeważnie odnawiają koalicję z socjalistami przeciw katolikom, starając się wspólnie zwalczać głównie szkolnictwo katolickie.

* * *

Król powierzy zapewne hr. de Broqueville ponownie misję tworzenia rządu. Zmiany więc byłyby minimalne.

FRANCJA

LITEWSKI SZEF SZTABU GEN. KUBILEMAS, bawiący w Paryżu, otrzymał komandorję legji honorowej. Poseł litewski Klimas i gen. Kubilemas, wręczyli następnie francuskiemu szefowi sztabu generalnego gen. Gamelin oraz kilku innym generałom i pułkownikom odznaki orderów Gedymina i Witolda.

HOLANDJA

LIST HITLERA DO B. CESARZA? Schwytany w pałacu b. cesarza Wilhelma w Doorn Fücker, zeznał, że nie zamierzał dokonać zamachu, lecz tylko doręczyć cesarzowi osobiście list od Hitlera. Broń miał poto, aby sterroryzować straż. Policja holenderska odstawiła Fückera do granicy niemieckiej.

NIEMCY

RZESZA ZATRZYMUJE RZĄDY W PRUSACH. Konferencja u prez. Hindenburga z udziałem kanclerza gen. von Schleichera, prezydenta Reichstagu Goeringa i przewodniczącego sejmu pruskiego Kerala, nie dała rezultatów, gdyż rząd Rzeszy zapowiedział utrzymanie rządów komisarycznych w Prusach nawet w razie powołania nowego rządu przez sejm pruski, o ile premjer tego rządu nie wejdzie jako minister w skład rządu Rzeszy, celem zapewnienia jednolitego kierunku obu władz. Skoro zaś hitlerowcy obstają przy premjerostwie w Prusach dla swojego kandydata, porozumienie jest wykluczone.

WŁOCHY

DEMONSTRACJE PRZECIWJUGOSŁOWIAŃSKIE, wydarzyły się w Bari. Manifestanci zawiesili m. in. sztandar włoski na gmachu konsulatu jugosłowiańskiego.

SZWAJCARJA

KATASTROFA KOLEJOWA w tunelu Guetschen koło Luzerny, nastąpiło wskutek zderzenia dwuch pociągów osobowych; liczba zabitych sięga 12, rannych jest kilkadziesiąt osób.

WĘGRY

BURZLIWE OBRADY SEJMU, spowodowane były wnioskiem opozycyjnych niezawisłych rolników o przeprowadzenie śledztwa, co do gospodarki b. rządu hr. Bethlena.

JUGOSŁAWJA

DEMONSTRACJE PRZECIWAUSTRJACKIE, wydarzyły się w Lublanie z powodu niewypuszczenia przez władze austrjackie śpiewaków słowiańskich z Karyntji (Austr.) do Krainy (Jugosl.). Zakaz władz austrjackich umotywowany jest porwaniem obywatela jugosłowiańskiego z terytorjum austrjackiego przez osobników z zakordonu jugosłowiańskiego, które ostatnio miało miejsce.

SZKOŁA W SOWIETACH

Jest rzeczą zrozumiałą, że szkoła w Sowietach musiała stać się przedmiotem specjalnej troski rządów sowieckich. Niemal równocześnie z pochwyceniem przez nich władzy, przywódcy bolszewiccy dobrze rozumieli konieczność wychowania młodego pokolenia w duchu, dającym maksymalne gwarancje krzewienia i rozpowszechniania haseł komunistycznych.

Od pierwszych tedy dni reformatorstwo szkolne w Sowietach potoczyło się po drodze z jednej strony bezwzględnego burzenia „przeżytków“ kapitalistycznych, z drugiej—pośpiesznego budowania „nowej szkoły“ na podstawach najskrajniejszej doktryny — jaknajdalej odbiegającej od znienawidzonych form i wzorów anciene regime‘u.

Podział na szkoły: początkową, średnią i wyższą został zniesiony i zastąpiony jedyną — powszechną szkołą pracy („Jedinaja trudowaja szkoła“) z początkowo 9-cio letnim, wkrótce jednak 7-mio letnim okresem nauczania (dzielącym się na dwa szczeble — pierwszy (4 lata) odpowiednik szkoły początkowej i drugi 3-letni — odpowiednik pierwszych klas szkoły średniej). Ten ostatni szczebel szkoły pracy — jako namiastka szkoły średniej— począł się rozwijać w kierunku zawodowym, tworząc z czasem typ nader rozpowszechnionych w Sowdepji t. zw. „technikum“, czyli szkół zawodowych. Wreszcie wyższe szkoły i przedewszystkiem charakterystyczny typ „rabfaków“ (raboczije fakultiety), — wieczorowych kursów wyższych dla robotników, przybrały charakter również wyraźnie techniczny i zawodowy.

Równolegle z tą zewnętrzną reformą struktury szkolnej dokonano w szybkiem, iście rewolucyjnem tempie bardziej bolesnej reformy metod pedagogicznych i regime‘u szkolnego. Mając na względzie przedewszystkiem polityczne i praktyczne cele nauczania, władze sowieckie wypowiedziały bezwzględną wojnę sławnej, „scholastycznej“ metodzie pedagogicznej, widząc w niej jaskrawy przeżytek czasów burżuazyjnych. Za powszechnie obowiązujący system nauczania przyjęto t. zw. „plan Daltonowski“, zalecany przez amerykańską działaczkę oświatową Parchurst, a polegający na eksperymentalnej metodzie nauczania. Usunięto również z życia szkolnego wszelką kontrolę nabytej wiedzy, kasując egzaminy zarówno wstępne, jak i przejściowe i maturalne.

Niezwykle charakterystyczną i specyficzną osobliwością systemu sowieckiego jest tak zwane — „uczenie się brygadami“, złożonemi z 4 — 5 uczni, na których czele stoi „brygadjer“. System ten miał na celu początkowo przyzwyczajenie uczni do zasadniczych metod pracy w warsztatach, w praktyce jednak stworzył on niejako „jaczejki“ w łonie szkoły, wniósł momenty polityczne, a w dziedzinie wiedzy — zabił indywidualność uczni.

Reprezentanci masy uczniowskiej począwszy od III-go roku nauczania, zasiadali w radzie obok władz szkolnych i przedstawicieli organizacyj partyjnych, zabierając głos we wszystkich sprawach, dotyczących życia szkolnego. Prowadzi to w prostej linji nietylko do poniżania autorytetu nauczyciela, ale wręcz do faktycznego uniemożliwiania mu wszelkiej inicjatywy.

Głębokie również zaszły zmiany w zakresie samych programów szkolnych. Wychodząc z założenia, że — „szkoła powinna być przewodnikiem zasad komunizmu wogóle, a ponadto przewodnikiem ideowego, organizacyjnego i wychowawczego wpływu proletarjatu na pół-proletarjackie i nieproletarjackie warstwy...“, partja komunistyczna głównym przedmiotem nauczania w szkole sowieckiej zrobiła naukę komunizmu — t. zw. „polit-gramotę“, będącą katechizmem prawomyślności politycznej. Cały zakres pozostałych przedmiotów wykładano w tak dalece „upraszczonnoj“ (oficjalna terminologja) formie, że naprzykład program fizyki nie obejmował pojęcia siły i praw Newtona, a studenci politechniki nie umieli rozwiązywać elementarnych zadań algebraicznych.

W wyniku pierwszego dziesięciolecia, okres reformatorstwa o charakterze wybitnie dyletanckiej improwizacji i bardziej śmiałego niż celowego eksperymentowania dał smutne bardzo owoce. Osiągnięto wprawdzie ogromne postępy w zakresie likwidacji analfabetyzmu starszych i powszechnego nauczania dzieci i młodzieży, jednak ogólny poziom wiedzy spadł katastrofalnie nisko. Rozpoczęta realizacja planu pięcioletniego wysunęła równocześnie konieczność stworzenia własnych kadr fachowych, w miejsce drogo opłacanych specjalistów zagranicznych i wymierających resztek byłych fachowców carskich. Zmusiło to władze sowieckie do wstąpienia na drogę jedynego w swoim rodzaju „reformowania reform“ i od roku 1928 datuje się szereg uchwał i dekretów zmierzających do podniesienia poziomu pracy szkolnej.

W okresie 1929 — 30 r. specjalną troską nowych reform stają się wyższe zakłady naukowe, w których zostaje wprowadzony trzy i cztero-letni kurs nauczania, wzmacnia się socjalno-ekonomiczny kierunek nauki z włączeniem kursu historji techniki i ustala się nieprzerwany rok szkolny. Zarządzenia te, mające na celu jaknajrychlejsze wykształcenie własnych fachowców, dają ilościowo zawrotne rezultaty. Ilość wyższych zakładów naukowych w roku 1931 podnosi się z 70 do... 400, ilość szkół technicznych z 400 do 1.600! Liczba studentów w szkołach tych obu typów osiąga w r. 1932 półtora miljona. Niestety, efektownym postępom ilościowym bynajmniej nie towarzyszyły sukcesy jakościowe. Władze szkolne i państwowe z gorzkiem rozczarowaniem musiały stwierdzić, że 216.000 wypuszczonych świeżo inżynierów nie stoją na poziomie zadań i nie odpowiadają najskromniejszym wymaganiom pracy. Wreszcie i dla władz sowieckich stało się jasnem, że chora szkoła czerwona wymaga reformy poważnej i gruntownej, skierowanej przedewszystkiem na uzupełnienie programów szkolnych (wyższe szkoły techniczne nie posiadały w swych programach fizyki i chemji!) i podniesienie poziomu nauczania w sposób zdecydowany i niezwłoczny. Odtąd datuje się ostatni okres reform szkolnych w Sowietach przybierający bardzo znamienne, niejako — symboliczne formy. Uchwałą z dn. 5.IX 31 r. i 25.VIII 32 r., oraz dekretem z dn. 18.IX 32 r. i uchwałą z dn. 21.IX 32 r. partja komunistyczna w sposób niedwuznaczny wprowadza szereg zmian i zarządzeń w duchu starej metody szkolnej. Tak więc wprowadza się zasada „jedinonaczalja“ w osobie dyrektora, bądź kierownika szkoły wzamian dawnego systemu „wiecowego“. Podnosi się autorytet pedagoga drogą przywrócenia mu swobodnej inicjatywy i decydującej roli w sposobie nauczania. Znosi się całkowicie system „laboratoryjno-brygadowy“ prowadzący do wypaczenia szkoły, przywraca się dyscyplinę szkolną z prawem wydalenia uczących się do lat 3 (w szkołach wyższych do lat 5) za przewinienia natury dawnych kodeksów szkolnych, kładzie się specjalny nacisk na zwiększenie programów ogólno-kształcących, podnosi się znaczenie teorji przedmiotu, podręcznika, wykładu słownego, ustala się system stopni zróżniczkowanych i wreszcie wprowadza się ponownie egzamina przejściowe i końcowe.

Widzimy, że w wyniku piętnastoletnich eksperymentów władze sowieckie znalazły się w zdecydowanym odwrocie na całym froncie reform szkolnych. Realne wymagania życia raz jeszcze odniosły zwycięstwo nad dyletanckiemi zapędami czerwonych doktrynerów.

Stanisław Józefowicz

NOWY RZĄD NA WĘGRZECH

(Korespondencja własna „Dnia Polskiego“)

Budapeszt, w grudniu.

Kto przez lat parę nie był na Węgrzech i po dłuższej nieobecności przyjedzie do Budapesztu, zauważy niechybnie, że nastrój w stolicy Węgier zmienił się ogromnie i to, dodajmy, zmienił się na lepsze.

Węgry kipią życiem. Duch optymizmu powiał nad tak przygnębioną dotąd stolicą, mimo, że trudności gospodarcze piętrzą się nadal.

Z pośród najprzeróżniejszych problemów gospodarczych i politycznych, które zaprzątają obecnie umysły Węgrów na plan pierwszy wybija się zagadnienie polityki wewnętrznej, która, mimo pozornego swego ustabilizowania, przynieść jeszcze może najprzeróżniejsze niespodzianki.

Rzut oka na ostatnie dziesięć lat wewnętrznej polityki węgierskiej wyjaśni w pewnej mierze, na czem polegają trudności, z któremi obecnie borykają się Węgry. Mianowany w r. 1921 prezesem ministrów hr. Bethlen, pozostawał na tem stanowisku aż do kwietnia 1931 r. Depresja gospodarcza, szczególnie dotkliwie przez rozczłonkowane i zniszczone wojną Węgry odczuwana, poderwała popularność rządu Bethlena. Stronnictwa opozycyjne zwalały całą winę za wszystkie niepowodzenia gospodarcze i polityczne Węgier przez ostatnie kilka lat na Bethlena, dyskredytując go wśród mas. Społeczeństwo przemęczone było długiemi rządami jednej partji, żądało czegoś i kogoś nowego. Sytuacja gospodarcza pogarszała się niemal z dnia na dzień. Opozycja tryumfowała. Zmęczony długą i bezowocną walką z opozycją i brzemieniem odpowiedzialności hr. Bethlen podał się do dymisji.

Nowym premjerem został hr. Karolyi, arystokrata, opierający się na tych samych stronnictwach, co hr. Bethlen. Nie był on jednak tak zręcznym politykiem, jak jego poprzednik. Przytem, wobec pogłębiającej się wciąż depresji gospodarczej, musiał się hr. Karolyi uciekać do bardzo niepopularnych posunięć, jak redukcja wynagrodzeń, ograniczenia walutowe i t. d. Nadomiar złego premjer pozostawał w dość naprężonych stosunkach z własnem stronnictwem. Jako zły mówca nie umiał też nawiązać kontaktu z masami.

W okresie rządów hr. Karolyi naród węgierski poddał się zupełnej apatji. Poza walką o chleb codzienny przeciętny Węgier niczem się nie interesował. Nie żądał żadnych zmian, gdyż przypuszczał, że zmiana może nastąpić jedynie na gorsze. Wreszcie, naskutek konfliktu z własną partją hr. Karolyi zmuszony był do ustąpienia. Następcą jego mianował regent dotychczasowego ministra obrony krajowej, Juljusza Gömbösa. Nominacja ta była niespodzianką dla szerokich mas. Wiedziano coprawda, że było on człowiekiem zaufania regenta. Gömbös, człowiek niezwykłej energji i wytrwałości, nadał nowy rozpęd życiu Węgier. To też zauważono odrazu, że stanowisko premjera piastować będzie przez czas dłuższy.

Nowy premjer w ciągu niezwykle krótkiego czasu zdobył ogromną popularność. Potrafił on nawiązać kontakt z masami, potrafił zdobyć ich zaufanie.

Gömbös otoczył się młodymi politykami, którzy w przyszłość spoglądają z wielką dozą optymizmu. Optymizm ten udzielił się i całym Węgrom. Apatyczny od rozbioru w Trianon naród węgierski obudził się niejako z letargu.

Gömbös pracuje niesłychanie wiele. To też dużo już dokonał. Pominmy jego pracę i jego plany na przyszłość. Kierunek polityki jest w tym wypadku może najmniej ważny. Nie zdziała on też wiele w walce z kryzysem. Ale za to dał Węgrom coś, co narazie więcej jest warte od chwilowego dobrobytu — odwagę, chęć i siły do przetrwania. Udzielił im swej energji i swego optymizmu.

Powiedzieliśmy, że Budapeszt zmienił się. Stolica Węgier odetchnęła z ulgą. Węgrzy są spokojni, bo czują, że rządy sprawuje człowiek mocnej ręki. Gömbös dokonał już wiele, dokona w przyszłości jeszcze więcej. Lecz największą jego zasługą będzie, że wstrząsnął Węgrami, że obudził je do nowego życia.

Vars.

Walny Zjazd Instytutu Szerzenia Praktycznej Wiedzy Przemysłowej

W dniu 11 b. m., odbył się Walny Zjazd Delegatów Instytutu S. P. W .P. przy licznym współudziale członków założycieli, członków korespondentów, władz Instytutu oraz delegatów Oddziałów prowincjonalnych. Zjazd zagaił i przewodniczył obradom prezes St. Podworski. Po sprawozdaniu z działalności Instytutu oraz sprawozdaniu finansowem, rozwinęła się żywa dyskusja nad przeprowadzonemi pracami Instytutu. Na wniosek p. Kazimierza Noweczka, przedstawiciela Komisji Rewizyjnej, który odczytał sprawozdanie Komisji — udzielono jednogłośnie dotychczasowym władzom Instytutu absolutorjum.

Zjazd Delegatów uchwalił zmianę nazwy na Instytut Praktycznej Wiedzy Gospodarczej, rozszerzając zakres dotychczasowej działalności z dziedziny przemysłowej na zagadnienia ogólno-gospodarcze. Następnie omówiono i ustalono szczegółowy program działalności Instytutu w chwili obecnej i na przyszłość. Zjazd wysłał depeszę do Pana Prezydenta, premjera, ministra Oświaty, ministra Przemysłu i Handlu i prezesa B. G. K.

Wybrano nowe władze Instytutu w składzie: — Prezes St. Podworski, Wice-prezes pos. Idzikowski; członkowie Zarządu: — B. Bielski, inż. J. Freyman, dyr. M. Grzybowski, dr. B. Kłapkowski, St. Kowalski, Al. Luciński, pos. Fr. Lipiński, dr. Z. Madeyski, inż. M. Olszański, prof. Polanowski, inż. E. Porębski, inż. Z. Sowiński, N. Steinowa, J. Żukowski,

Zamach bombowy na gmach województwa w Łodzi

NIEUDAŁA PRÓBA ZAMACHU NA MAGISTRAT. — JEDNA OSOBA ZABITA, PIĘĆ RANNYCH ARESZTOWANIA WŚRÓD KOMUNISTÓW

W dniu wczorajszym Łódź zelektryzowana została wiadomością o wybuchu bomby przed gmachem urzędu wojewódzkiego i znalezieniu drugiej bomby przed gmachem magistratu.

Według relacji naszego korespondenta łódzkiego (K), szczegóły zamachu przedstawiają się następująco:

Bomba eksplodowała na chodniku przed gmachem województwa w chwili, gdy w pobliżu tego miejsca przechodziły trzy kobiety — młode żydówki. Jedna z nich bezpośrednio przed wybuchem schyliła się, jakby podnosiła jakąś paczkę. Wskutek wybuchu, który nastąpił w tej chwili, kobieta owa została dosłownie rozszarpana na kawałki, druga kobieta, znajdująca się w pobliżu, została ciężko poraniona, tak, że w stanie beznadziejnym przewieziono ją do szpitala. Trzecia z kobiet wyszła z wypadku bez szwanku i została zatrzymana przez policję dla złożenia zeznań.

Część ciała rozszarpanej siłą wybuchu została rzucona aż na drugi róg ulicy, gdzie mieszczą się składy browaru „Okocim". Ponatem zostały ranne 4 osoby, przechodzące przypadkowo ul. Zachodnią. Wszystkie szyby w Urzędzie Wojewódzkim wyleciały wskutek silnego huku.

Na miejsce przybyły władze na czele z komendantem wojewódzkim policji, inspektorem dr. Torwińskim, podinspektorem Noskiem, komisarzem Niedzielskim, komisarzem Weyerem, wice-prokuratorem Zgliczyńskim i naczelnikiem Wydziału Bezpieczeństwa Lutomskim.

W kilkanaście minut po wybuchu przed Urzędem Wojewódzkim znaleziono drugą bombę przed głównem wejściem do gmachu magistratu m. Łodzi. Bombę tę unieszkodliwił znajdujący się w korytarzu magistratu posterunkowy policji.

Wdrożone natychmiast dochodzenia zdają się wskazywać na komunistów, jako sprawców zamachu. Istnieje podejrzenie, że kobieta, rozszarpana przez wybuch, była właśnie wykonawczynią zamachu. Szereg podejrzanych osób aresztowano. Nazwiska aresztowanych, jak i zabitej ewentualnej sprawczyni zamachu, trzymane są w tajemnicy.

* * *

W sprawie wybuchu władze wojewódzkie wydały następujący komunikat oficjalny:

Wczoraj, około godz. 10-ej m. 20 rano, eksplodowała niewielka puszka z materjałem wybuchowym, podrzucona przez nieznanych osobników pod gmach urzędu wojewódzkiego. Od wybuchu została zabita, przechodząca w tym momencie ulicą, żydówka, której nazwiska dotąd nie ustalono. W gmachu urzędu wojewódzkiego wyleciało kilka szyb.

W tym samym mniej więcej czasie znaleziono w przedsionku gmachu magistratu identyczną puszkę z materjałem wybuchowym. Policja bombę tę zdążyła unieszkodliwić przed wybuchem.

Na miejsce eksplozji przybyły niezwłocznie władze bezpieczeństwa i sądowe, które wszczęły dochodzenie. Kilka osób zostało zatrzymanych.

Znajdujący się w drodze do Warszawy p. wojewoda Jaszczołt — powiadomiony o wypadku — wrócił do Łodzi.

Z samorządu stolicy

EWOLUCJA POGLĄDÓW NA WALKĘ Z KRYZYSEM. — KOMERCJALIZACJA PRZEDSIĘBIORSTW.

(n. n.). W poglądzie miarodajnych czynników samorządu stolicy zauważyć się daje ewolucja, zresztą bardzo znamienna i charakterystyczna w poglądach na walkę z kryzysem. Ewolucja ta wyraża się porzuceniem zamiaru stosowania mechanicznych redukcji osobowych oraz obniżania do minimum uposażeń pracowniczych.

Przekonano się, że masowe zwalnianie z posad zwiększy w następstwie wydatki miasta bezpośrednio na przewidziane pragmatyką odprawy i emerytury oraz na świadczenia, wypływające z wykonywania przez Magistrat na terenie miasta opieki społecznej. Dlatego też redukcje w całej rozciągłości stosowane być mają do pracowników, co do których ustalono, że posiadają źródła dochodów, zabezpieczające im egzystencję lub do małżeństw, w których uposażenie jednego z małżonków wystarcza na utrzymanie obojga. Według tych wytycznych dokonywana redukcja nie powiększy bezrobotnego proletarjatu, a w znacznej mierze przyczyni się do odciążenia kasy miejskiej.

W związku z koniecznością zwiększenia i uniezależnienia dochodów miejskich od chwilowej konjunktury gospodarczej wznowiono sprawę komercjalizacji przedsiębiorstw miejskich. Przypomnieć należy, że przewodniczący radzieckiej komisji finansowo-budżetowej, prof. Jerzy Michalski, w swojem exposé przy budżecie na rok 1931 i 1932 podkreślił konieczność przekształcenia wielkich przedsiębiorstw miejskich, jak tramwaje, gazownię, kanalizację i wodociągi na przedsiębiorstwa akcyjne, których kapitał w połowie miejski, w połowie prywatny pozwoliłby na racjonalną eksploatację, gwarantując miastu stały ściśle określony dochód oraz pozwalając na zaciąganie nieobciążających bezpośrednio miasta pożyczek inwestycyjnych, które, dostarczając ludności zajęcia przy celowo prowadzonych robotach inwestycyjnych, stałyby się najskuteczniejszym środkiem walki z bezrobociem.

Właśnie obecnie wznowiona została praca nad projektem statutów tego rodzaju mieszanych nawpół miejskich, nawpół prywatnych towarzystw akcyjnych przedsiębiorstw użyteczności publicznej na terenie Warszawy. Tak pomyślanemi przedsiębiorstwami zainteresował się kapitał zarówno krajowy, jak i zagraniczny. Po finalizacji pożyczki na budowę rzeźni, która ma nastąpić nie później, niż w styczniu r. 1933, rozpoczną się pertraktacje w sprawie komercjalizacji tramwajów, gazowni oraz wodociągów i kanalizacji. Każda z tych tranzakcyj, zasilając kasę miejską w gotówkę w granicach co najmniej obecnego szacunku danego przedsiębiorstwa, uniezależni ją w znacznej mierze od spadku dochodów z podatków bezpośrednich. Wprowadzenie w życie tych zamiarów, które, nawet przy obecnej konjunkturze, znajdują się w sferze dającej się osiągnąć, byłoby najskuteczniejszym sposobem wydobycia się z trudnej sytuacji finansowej, w jakiej znajduje się obecnie samorząd stolicy.

Z życia prowincji

Proces Ciunkiewiczowej

W drugim dniu rozprawy przeciwko Ciunkiewiczowej, oskarżonej o oszustwa asekuracyjne, przy szczelnie wypełnionej sali publicznością i przy licznym udziale prasy, rozpoczęło się postępowanie dowodowe. Listę świadków otworzył Galasiński, dziennikarz. Nagół zeznania świadków nie wniosły nic nowego. Nie wyjaśniono, kiedy dokonano kradzieży i w jaki sposób. Jutro nastąpią dalsze zeznania świadków.

ŁÓDŹ

— **15 proc. redukcja płac u Scheiblera.** W nadchodzący poniedziałek, dn. 19 b. m., uruchomione zostaną przędzalnie zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana. Ogółem zaangażowano już około 1.500 robotników, którzy zatrudnieni będą w przędzalni. Robotnicy zaangażowani zostali pod warunkiem wyrażenia zgody na obniżkę płac w granicach 15 proc. Po uruchomieniu przędzalni wznawiana będzie praca kolejno we wszystkich innych działach produkcji, tak, aby w dniu 27 b. m., t. j. zaraz po Bożem Narodzeniu, fabryka uruchomiona była całkowicie.

— **Zrujnowany kupiec rzucił się pod tramwaj.** W dniu wczorajszym na ul. Piotrkowskiej, rzucił się pod tramwaj jakiś mężczyzna. Motorniczy zdążył zatrzymać wagon i niedoszły samobójca został tylko poraniony. Jak się okazało, był to A. Margulis, zam. przy ul. Piotrkowskiej 64, który oświadczył przybyłej policji, że chciał popełnić samobójstwo z powodu bankructwa. Rannego przewiozło Pogotowie do szpitala. (K.).

WIELUŃ

— **Krwawa walka gajowego ze złodziejami.** Gajowy lasów majątku Ryki, pow. wieluńskiego—Marcin Chrząstkowski, natknął się w lesie na dwuch osobników, którzy wjechali wozem i zabierali drzewo. Chrząstkowski wezwał ich do zatrzymania się, co też uczynili, jednak jeden z nich siekierą zadał cios gajowemu. Ten, chociaż zbroczony krwią, zdołał jeszcze strzelić z fuzji w stronę **napastników i jednego z nich położył trupem.** Zabitym okazał się Stanisław Zaremba ze wsi Wola Rykowska. Drugi złodziej leśny uciekł. Ciężko rannego gajowego przewieziono do szpitala. (K.).

WŁOCŁAWEK

— **Aresztowanie członków O. W. P.** W czasie burzliwej manifestacji, zorganizowanej w Brześciu Kujawskim ku czci zamordowanych studentów Wacławskiego i Grotkowskiego, a przeprowadzonej pod egidą O. W. P., policja aresztowała 4-ch członków O. W. P., A. Jędrzejewskiego, W. Bratkowskiego, Fr. Kosmalskiego i Z. Szukarę.

SOSNOWIEC

— **Zakończenie strajku włoskiego.** Trwający od 40-tu dni strajk włoski w fabryce „Tesp." w Strzemieszycach, został wreszcie zlikwidowany. Na terenie fabryki panuje zupełny spokój. Fabryka po przeprowadzeniu koniecznego remontu maszyn, w najbliższych dniach zostanie uruchomiona.

LWÓW

— **Pos. Jaworska okradziona w pociągu.** Pisaliśmy już o powtarzających się kradzieżach w nocnych pociągach pospiesznych na trasie Warszawa — Lwów, których ofiarą niedawno padła m. in. znana artystka dramatyczna Siemiaszkowa. Ostatnio znowu okradziona została posłanka Jaworska, której podczas snu złodzieje skradli neseser oraz pewną ilość gotówki.

WILNO

— **Samobójstwo b. aktora.** Wczoraj, wieczorem, za kulisami teatru powiesił się b. artysta teatrów wileńskich, Józef Moranowicz lat 40. Powodem samobójstwa były ciężkie warunki materjalne. Moranowicz pozostawał bez pracy już od paru lat z powodu choroby organów głosowych.

Z sądów

SKAZANIE REDAKTORÓW „GAZETY WARSZAWSKIEJ"

Przed wileńskim sądem apelacyjnym toczyła się rozprawa przeciwko Stanisławowi Włodkowi, redaktorowi odpowiedzialnemu „Gazety Warszawskiej" i Piotrowi Kownackiemu, autorowi artykułów: „Jak załatwia sprawy honorowe p. starosta słonimski Henszel" i „P. Henszlowi ze Słonimia odpowiedź", oskarżonym o znieważenie starosty słonimskiego.

Sąd Okręgowy w Grodnie wydał w tej sprawie wyrok, skazujący obu redaktorów na karę jednego miesiąca więzienia.

Naskutek skargi apelacyjnej, zarówno oskarżonych, jak i prokuratora, sprawa znalazła się przed wileńskim sądem Apelacyjnym, który skazał obydwu oskarżonych na dwumiesięczny areszt i na zapłacenie po 700 zł. grzywny i zwrot kosztów sądowych.

Z Wystawy Haftów Ludowych w Warszawie

W Tow. Popierania Przemysłu Ludowego otwarto przed kilku dniami pierwszą wystawę haftów ludowych. Wystawa ta utrzymana na wysokim poziomie artystycznym przedstawia się interesująco, dając pełny obraz rozwoju tej, stosunkowo mało znanej w miastach, dziedziny sztuki ludowej.

Hafciarstwo dotychczas na wsi polskiej wykorzystywane tylko w szczuplym zakresie dla celów zarobkowych, obecnie w dobie kryzysu rolnego może przy pewnej organizacji przysporzyć rodzinom małorolnym poważnego dodatkowego zarobku.

To też jednym z celów wystawy zorganizowanej przy poparciu wydziału turystyki min. Komunikacji oraz min. Przemysłu i Handlu jest udostępnienie szerszemu ogółowi tej wytwórczości i praktyczne jej zastosowanie. A zatem obok interesujących eksponatów o charakterze muzealnym (haftowane części bogatego stroju ludowego) wystawa obejmuje przedewszystkiem obfity zbiór haftów zastosowanych do praktycznego użytku mieszkańców miast, opartych na starych motywach ludowych, nadających się na ozdoby sukni, poduszki, torebki damskie i t. d.

Premjera w Morskiem Oku

REWJA „BRAWO-BIS"

Dyrekcja teatrzyku „Morskie Oko" wystąpiła z nową rewją p. t. „Brawo-Bis", która w przeciwieństwie do poprzednich obfituje przedewszystkiem w interesujące i zręczne teksty.

W programie obecnym występuje gościnnie świetna artystka Teatru Polskiego, p. Stefanja Jarkowska. Doskonała w rolach charakterystycznych, p. Jarkowska błysnęła prawdziwym talentem, wydobywając głębokie i szczere akcenty liryczne w piosence p. t. „Statystka filmowa".

Obok p. Jarkowskiej w programie obecnym święci prawdziwy trymf p. Mankiewiczówna, która tym razem znalazła większe pole do popisu. Piosenki swoje wykonała sympatyczna artystka z naturalnym wdziękiem i humorem. Obie artystki przyjmowano wręcz owacyjnie. Serdecznie przyjmowano również p. Kalinównę, w bardzo dobrze wykonanych przez siebie numerach, pełną humoru p. Skwierczyńską, oraz, jak zwykle, świetnego p. Skoniecznego. Pyszną trójkę tworzyli pp. Minowicz, Boroński i Skonieczny w „Piernikach toruńskich". Mało pola do popisu miał tym razem p. Krukowski, który, zdaje się, sam też nudził się w programie obecnym.

Tańce girlsów oraz zręczne popisy akrobtyczne p. Alesso znalazły żywe uznanie u publiczności. Wyróżnił się również dobrze zapowiadający się na przyszłość młody śpiewak, obdarzony ładnym głosem, p. Kersen.

Konkurs tangowy w wykonaniu orkiestry Golda wypadł zupełnie dobrze. Najlepiej, o ile się zdaje, podobało się Tango Nr 2.

Efektowne dekoracje pędzla pp. Gronowskiego i Galewskiego podobały się ogólnie. Orkiestra pod dyrekcją kapelmistrza p. Wesby sprawiała się dzielnie.

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

Środa dnia 14 grudnia

DZIŚ: Herona. JUTRO: Walerjana B., Wiktora M.
Wschód słońca 7.36 Zachód słońca 15.24
Długość dnia 7.48
Ubyło dnia 8.58
Wschód księżyca 16.0 Zachód księżyca 9.23

OGÓLNE

— LUSTRACJA W ZARZĄDACH OBWODOWYCH FUNDUSZU BEZROBOCIA

Zgodnie z uchwałą zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, wzorem lat ubiegłych, specjalna delegacja komisji administracyjnej przeprowadza przegląd działalności zarządów obwodowych i biur obwodowych F. B. Obecnie ukończone zostały lustracje zarządów i biur obwodowych Funduszu Bezrobocia w Wilnie i w Białymstoku, odbywa się zaś lustracja w Stanisławowie. W najbliższym czasie dokonany zostanie przegląd działalności zarządu obwodowego F. B. we Lwowie. Komisji przewodniczy członek zarządu głównego Funduszu Bezrobocia, p. Urbański, przyczem lustracje odbywają się w obecności dyrektora F. B., p. Kmity.

— OBRADY MIĘDZYN. KOMISJI ŻEGLUGI POWIETRZNEJ

W Paryżu odbywają się obecnie obrady Międzyn. Komisji Żeglugi Powietrznej, do której należą zarządy żeglugi cywilnej 29 państw europejskich. W pierwszych dniach grudnia obradowały podkomisje kartograficzne, medyczne i radjowe. W tych podkomisjach reprezentowali lotnictwo polskie radca departamentu lotnictwa cywilnego Min. Komunikacji, Adamowicz, dyrektor biura sanitarnego Min. Komunikacji, dr. Borzęcki i kpt. Bylewski. W dniach od 12 do 15 grudnia obraduje podkomisja eksploatacyjna, w której bierze udział szef lotnictwa cywilnego ppłk. Filipowicz. W dniach między 16 i 17 grudnia obradować będzie specjalny komitet do spraw celnych, do którego delegowany został kpt. Piątkowski. Pozatem 17 stycznia obradować będzie podkomisja meteorologiczna z udziałem dyrektora P. I. M., p. Lugeon, i wreszcie dnia 8-go lutego roku przyszłego podkomisja prawnicza.

— KONWENCJA POLSKO-FRANCUSKA O RENTACH DLA GÓRNIKÓW

Rząd francuski wniósł do senatu projekt uchwalonej już przez izbę deputowanych ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji między Francją a Polską z dn. 21 grudnia 1929 r. Konwencja ta zapewnia górnikom polskim, pracującym w kopalniach francuskich i odwrotnie renty na starość, zgodnie z przepisami państwa, w którem górnik jest zatrudniony. Prawo do rent na starość mają tylko ci górnicy, którzy przed wyjazdem do drugiego państwa opłacali składki do instytucyj ubezpieczeniowych w swoim kraju. Ze strony polskiej konwencja ratyfikowana była w roku 1931.

MIEJSKIE

— POŚWIĘCENIE GMACHU CENTRALI P. K. O.

Dnia 18 b. m. odbędzie się uroczyste poświęcenie gmachu Centrali P. K. O. W uroczystości tej weźmie udział P. Prezydent Rzeczypospolitej oraz członkowie rządu, jak również przedstawiciele świata polityczenego, finansowego i przemysłowo-handlowego. Po poświęceniu gmachu odbędzie się zwiedzanie biur i urządzeń P. K. O.

— WIECZÓR DYSKUSYJNY STOW. DZIENNIKARZY GOSPODARCZYCH

W dniu 16 b. m. odbędzie się w Związku Hut Żelaznych wieczór dyskusyjny Stow. Dziennikarzy i Publicystów Gospodarczych. Na zebraniu tem prezes Andrzej Wierzbicki wygłosi referat p. t. „Zasadnicze wytyczne programu gospodarczego Centralnego Związku Przemysłu Polskiego".

— ODCZYT W THEOLOGICUM

W dniu 16 b. m., w piątek, odbędzie się w sali Theologicum (Traugutta 1), o godz. 8 wiecz., drugie zebranie dyskusyjne urządzone staraniem Zw. Polskiej Inteligencji Katolickiej przy współudziale katolickich organizacyj Arch. Warszawskiej. Referat wygłosi ks. dr. Lewandowicz p. t. „Blaski i cienie katolicyzmu polskiej inteligencji". Po zebraniu przewidziana jest dyskusja.

— OTWARCIE SZKOŁY WSCHODOZNAWCZEJ

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste poświęcenie nowego lokalu szkoły wschodoznawczej Instytutu Wschodniego (Miodowa 7). Poświęcenia dokonał ks. prałat Trzeciak. Następnie w lokalu Instytutu odbyło się zebranie towarzyskie, w którem uczestniczyli reprezentanci władz z p. ministrem Schaetzlem oraz przedstawiciele dyplomacji. Obecni byli poseł perski Bahador Kchan, członkowie poselstwa japońskiego z radcą Shirota, reprezentanci ambasady tureckiej, przedstawiciel nauki i duchowieństwa, członkowie Instytutu oraz szereg osobistości interesujących się zagadnieniami wschodniemi.

— ŚRODA W I. P. S.

W kawiarni Instytutu Propagandy Sztuki dzisiaj, na zwykłym środowym wieczorze I. P. S. wystąpią m. in. pp. Tola Korjanówna w swoim repertuarze, pianista Roman Micewski oraz primabalerina Manhattan Opera w Nowym Jorku, p. Lunia Nester.

Wielki pożar na lotnisku

SPŁONĄŁ MAGAZYN P. Z. L.

Wczoraj, w godzinach wieczorowych zaalarmowano straż ogniową wiadomością o **wybuchu groźnego pożaru na lotnisku.**

Natychmiast na ratunek wyruszyły cztery oddziały straży ogniowej, które niezwłocznie przystąpiły do akcji ratunkowej.

Pożar powstał w budynku nr 16 magazynów lotniska wojskowego. Około g. 8 m. 30 posterunki wartownicze zauważyły kłęby czarnego, gryzącego dymu, wydobywającego się z budynku centralnych magazynów Państwowych Zakładów Lotniczych przy ul. Topolowej. **Straż lotniskowa,** jakkolwiek zaraz nadbiegła z szeregiem ratowniczych aparatów „Minimax", **nie mając na miejscu odpowiedniej ilości masek, nie mogła zbliżyć się do budynku.**

Jak ustalono, zapaliły się z niewiadomej przyczyny znajdujące się w budynku księgi buchalteryjne, spisy, różnego rodzaju aparaty do badań meteorologicznych dalekościomierze, barografy, wreszcie większe zapasy farb i różnych smarów.

Akcja straży ogniowej pod kierunkiem komendanta kpt. Prokopa polegała na zalewaniu wodą ze wszystkich stron płonącego budynku, celem umiejscowienia ognia, który wobec dość silnego wiatru zaczął się gwałtownie rozszerzać.

Od strony ul. Puławskiej, t. j. od strony lotniska wojskowego, była czynna motopompa, która czerpała wodę z hydrantu, znajdującego się przy zbiegu placu Unji Lubelskiej z ul. Puławską. Wobec przeciągnięcia węży przez plac, **ruch tramwajowy i kołowy uległ na tym odcinku całogodzinnej przerwie.**

Mimo pełnej poświęcenia akcji ratunkowej, podczas której paru strażaków doznało lekkich obrażeń, **niewiele się dało uratować z płonącego budynku.** Dogaszanie zgliszcz trwało do późnej nocy.

Na miejsce pożaru, oprócz miejscowych władz lotniczych, przybył szef dep. lotnictwa płk. Rayski, szef wydz. bezpieczeństwa w Komisarjacie Rządu, nacz. Lisowski, oraz szereg wyższych oficerów policji z komendy głównej.

Przyczyna pożaru dotąd nie została ustalona. Wyklucza się możliwość, że ogień powstał wskutek krótkiego spięcia przewodników elektrycznych, gdyż na noc, po odejściu robotników z lotniska, wyłącza się prąd elektryczny.

Powstaje zatem przypuszczenie, **że ogień został zaprószony przez któregoś z robotników** jeszcze przed zamknięciem budynków, t. j. przed godz. 6-tą popoł.

Straty oceni specjalna komisja, która przystąpiła już do śledztwa nad przyczyną powstania pożaru.

Zamierzenia Aeroklubu Warszawskiego

W dniu wczorajszym odbyło się pod przewodnictwem rektora Pruszkowskiego zgromadzenie programowo-budżetowe Aeroklubu Warszawskiego. Plan prac na rok 1933 referował prezes poseł Rudowski, budżet zaś skarbnik, inż. Iwanowski. W toku dyskusji poruszono szereg bolączek Aeroklubu, m. in. brak własnego samolotu szkolnego. Zgromadzenie przyjęło przedstawiony przez zarząd budżet w wysokości 173.000 zł.

Program prac Aeroklubu Warszawskiego na rok 1933 przewiduje trening i szkolenie w pilotażu na szeroką skalę, organizację wielkiego meetingu międzynarodowego, szereg raidów i imprez lotniczych, urządzenie pierwszego miejskiego ośrodka szybowcowego w Warszawie, prace szybowcowe w Polichnie, rozpoczęcie budowy pomocniczego lotniska sportowego i t. d.

Na zgromadzeniu uchwalono również zmianę statutu, na podstawie której Aeroklub może afiljować pokrewne stowarzyszenia.

Mimochodem

SELF MADE MAN

Gdy przed paru laty młody, nieznany nikomu autor, p. Marczyński, wydał swą pierwszą książkę i zapowiedział kilkanaście dalszych utworów, zrobiło się nagle o nim głośno. A ponieważ ta pierwsza książka nie była ani bardzo dobra, ani bardzo zła, zebrał p. Marczyński u prawie całej prasy entuzjastyczne krytyki.

Czego się wówczas o nim nie pisało?

...„Polski Dumas", „polski London", „polski Leblanc", omal, że nie ...polski Ossendowski.

Ale w miarę ukazywania się następnych płodów bujnej — temu się nie da zaprzeczyć — wyobraźni p. Marczyńskiego, krytycy poczeli jakby trochę wstydzić się swego przedwczesnego entuzjazmu. Ostatnia zaś jego powieść musiała wywołać niemałą konsternację wśród przedwczesnych wielbicieli tego pisarza. Jest to bowiem książka rzadko bezsensowna i często gęsto zatracająca wyraźną pornografją.

Mimo tego schlebiania najniższym instynktom publiczności, autor miał widocznie obawy, że książka „nie pójdzie". A nuż nie wystarczą handlarze żywym towarem, domy rozpusty, oraz więcej niż drastyczne opisy scen erotycznych i czytelnik pomyśli, że p. Marczyński jest grafomanem, polującym na tanią sensację, a nie znanym i cenionym literatem.

Aby się zabezpieczyć przed tą ewentualnością, poświęcił p. Marczyński kilkanaście kart swej książki na przytaczanie chwalebnych hymnów prasy na jego cześć.

Czytamy więc o „samorodnym talencie", o „fenomenie powieściopisarskim" i, co już jest szczytem tupetu, o „zdrowej lekturze".

Informując tak ściśle swych czytelników, zapomniał, niestety, p. Marczyński dodać, że żaden z przytaczanych krytyków tej właśnie jego książki nawet w ręku nie miał, i zapewne poza pierwszym jego utworem żadnych innych nie czytał.

Autoreklama nie jest nigdy rzeczą ładną. Ale taka, jaką uprawia p. Marczyński zasługuje nietylko na miano propagandy własnej twórczości, ile (tu zapożyczyć się musimy, niestety, z bogatego słownika ulubionych przez p. Marczyńskiego kawalerów księżyca) — propa...grandy.

BAS

Z Teatrów

OPERA. Dziś z powodu próby generalnej z opery „Turandot" — przedstawienia zawieszone.

Jutro na repertuar Opery Warszawskiej wchodzi piękna opera Pucciniego **„Turandot"**, która bez przerwy cieszy się wielkim sukcesem na wszystkich scenach zagranicznych. Nowość ukaże się pod kierunkiem muzycznym dyr. Mazurkiewicza oraz w inscenizacji i reżyserji M. Lewickiego.

Opera ta otrzymała obsadę pierwszorzędną, na czele z pp.: Krzywiec (dubluje Bojar-Przemieniecka), Zmigród-Fedyczkowska, Gołębiowskim, Majem, Wragą, Szczepańską, Brodnickim, Iwo i in. Niezmiernie efektowne dekoracje przygotowały pracownie teatralne według projektu prof. W. Drabika.

NARODOWY. Dziś i dni następnych **„Wesele"** w nowem opracowaniu reżyserskiem dyr. Ludwika Solskiego.

LETNI. Dziś premjera przygotowanej pod kier. reżyserskim dyr. Chaberskiego komedji 3-aktowej Harry'ego Jenkinsa **„Kobieta i szmaragd"** z Jadwigą Smosarską, Tad. Wesołowskim, J. Kurnakowiczem, Walterem, Sawanem, Rapackim, Tomasikiem. W czwartek powtórzenie premjery.

NOWY. Dziś i jutro grana będzie głośna komedja Jakuba Devala w przekładzie J. A. Hertza **„Mademoiselle"**

POLSKI. Dziś i codziennie operetka **„Nietoperz"**

ARTYSTÓW. W nadchodzący czwartek premjera głośnej sztuki A. Tolstoja i Szczegolewa p. t. **„Rasputin"** (Spisek Carowej). Sztuka ta przedstawia niezmiernie ciekawe stosunki, jakie panowały w ostatnich latach panowania Mikołaja II na dworze carskim. Pod kierunkiem reżysera J. Boneckiego próby dobiegają końca. Obsadę tej nowości tworzą pp.: Halska, Horecka, Plucińska, Relewicz-Ziembińska, Skrobecka, Chmielewski, Boelke, Kijowski, T. Frenkiel i in. Nowe efektowne dekoracje według pomysłu prof. Drabika przygotowały pracownie teatralne.

ATENEUM. Dziś świetna sztuka K. Zuckmajera p. t. **„Kapitan z Koepenick"** z Jaraczem w roli tytułowej.

„BANDA" — TEATR MAŁY. Dziś i codziennie rewja **„Jarmark Śmiechu"**.

„MORSKIE OKO". Dziś i codziennie rewja w 30 obrazach p. t. **„Brawo! Bis"**.

TEATR „8 m. 30" (ul. Mokotowska 73). Codziennie cieszą się niesłabnącem powodzeniem operetka Stolza **„Peppina"** (adaptacji J. Krzewińskiego i Ł. Brodzińskiego).

TEATR KAMERALNY. Dziś i codziennie **„Dziewczę w mundurkach"** w reżyserji Zofji Modrzewskiej.

„WESOŁY TEATR". Dziś i codziennie, o g. 7 m. 15 i 9 m. 30 operetka - rewja p. t. **„Tango i miłość"**.

PIERWSZA PRODUKCJA UCZNIÓW KONSERWATORJUM. Pierwsza tegoroczna produkcja uczniów Konserwatorjum odbędzie się dziś, o g. 8-ej w sali Konserwatorjum. Program wykonają skrzypkowie wyższego kursu z klasy prof. Wacława Kochańskiego.

CYRK. Nowy program grudniowy. Fenomenalny szympans Mister Dżek i 16 wielkich atrakcyj. Dziś dwa przedstawienia.

Repertuar kinoteatrów

Apollo — „Pieśń nocy".
Atlantic — „Bezdomni".
Filharmonja — „Zemsta Tonga".
Capitol — „Czar Tanga".
Casino — „100 metrów miłości".
Colosseum — „Biały ślad".
Europa — „Blond Venus".
Majestic — „Kiki".
Hollywood — „Dziecko ulicy".
Światowid — „Na rozkaz kobiety".
Palace — „Olimpiada Miłości".
Pan — „Pod fałszywą flagą".
Stylowy — „Czemp".

ŻYCIE GOSPODARCZE

Załamania polityki zbożowej

Bieżąca polityka zbożowa napozór nie uległa zmianie w porównaniu z polityką, stosowaną w ubiegłej kampanji. Po bliższem jednak wejrzeniu znajdujemy poważne rysy i załamania, występujące od dotychczasowych filarach naszej polityki zbożowej.

Polityka premjowania eksportu zbożowego nie podąża za wymogami konjunkturalnemi; polityka interwencyjna Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych zeszła do pośledniej roli eksportera, zarzucając zeszłoroczną skuteczną aktywność; nawet rejestrowy kredyt zastawniczy nie był w stanie związać poważniejszej ilości zboża. Gdy dodamy do tego dawniejsze niedociągnięcia w systemie premjowania eksportu zbożowego, rezultat nie może być inny od tego, jaki jest w istocie: najniższy, rujnujący kraj i rolnika poziom cen zboża i bezpośrednie zabójcze dla krajowej produkcji oddziaływanie światowej, dzikiej walki konkurencyjnej.

Najklasyczniejszym przykładem braku myśli przewodniej w bieżącej polityce zbożowej jest choćby zagadnienie jęczmienne.

Od 2 lat zorganizowana opinja rolnicza domaga się podwyższenia premji wywozowej na jęczmień do wysokości premji od zbóż chlebowych, t. j. do zł. 6. Tymczasem zamiast podniesienia, doczekaliśmy się zapowiedzi obniżenia premji jęczmiennej z 4 zł. do 2 zł. Obniżenie to ma nastąpić już od 1 stycznia roku przyszłego.

Niewątpliwie działały tu względy oszczędnościowe, które oszczędności, zdaniem mojem, w rezultacie nie dadzą, a spowodowały krok gospodarczo nieuzasadniony i w skutkach szkodliwy.

Życie niejednokrotnie już wykazało, że przy błędnych założeniach osiąga się rezultaty wprost przeciwne zamierzonym. Tak okazuje się i obecnie. Mamy już za sobą 4 miesiące nowej kampanji zbożowej, twierdzenia więc nasze oprzeć możemy nie na przypuszczeniach, a na cyfrach. Co mówią cyfry?

Tegoroczny urodzaj zbóż chlebowych równa się niemal zeszłorocznemu, przyczem straty wywołane rdzą pszenicy pokryte zostały nadspodziewanym urodzajem żyta. Natomiast urodzaj jęczmienia i owsa okazał się lepszy, niż w roku ubiegłym. A zatem, o ile dopisze plon kartofli, a konsumcja utrzyma się na poprzednim poziomie, powinniśmy w tym roku mieć eksportowe nadwyżki zbóż chlebowych równe zeszłorocznym — nadwyżki zaś jęczmienia większe, niż w roku ubiegłym. Ponieważ pszenica w roku bież., jako zboże eksportowe w rachubę nie wchodzi może być mowa tylko o życie i jęczmieniu.

Otóż porównanie cyfr eksportu za pierwsze trzy miesiące daje rezultaty wprost przeciwne, niż należałoby oczekiwać. Mianowicie żyta wywieźliśmy 80.652 tony wobec 33.750 ton w roku ub.; natomiast jęczmienia 43 tys. ton wobec 52.624 ton. A zatem żyta wywieźliśmy około 2½ razy tyle, ile w zeszłym roku — jęczmienia zaś zaledwie ok. 80%.

Tak wielki wywóz żyta w roku, kiedy skutkiem urodzaju w krajach północnych, rynek żyta jest niezmiernie ograniczony, mógł się odbywać jedynie kosztem osiągniętej ceny. Porzuciliśmy istotnie tradycje 2 ostatnich lat, kiedy dzięki koncentracji eksportu uzyskiwaliśmy za nasze żyto ceny wyższe, niż ceny żyta zagranicznego i w walce swej o utrzymanie rynku doszliśmy do tego, że zagraniczne pisma fachowe nazywają żyto polskie najtańszem żytem świata. Ale też dzięki temu główna dziś podaż żyta na rynku światowym idzie z Polski.

Mamy zatem wyjaśnienie zarówno stosunkowo dużego eksportu żyta, jak jego niskich cen w kraju.

Zasada nieskrępowanego interwencja jesiennego eksportu, której hołdują dotąd niektóre organizacje rolnicze, działa idealnie.

Jeśli więc rolnictwo z rezultatu nie jest zadowolone, to pretensje swe kierować winno w każdym razie nie pod adresem czynników decydujących, które w sporze między zwolennikami i przeciwnikami interwencji jesiennej zajmowało stanowisko raczej neutralne.

Inna jest sprawa z eksportem jęczmienia, co do którego decyzje czynników miarodajnych zapadły wbrew jednolitemu stanowisku organizacyj rolniczych.

Ceny jęczmienia wysokowartościowego spadły w stosunku do tej samej daty roku ubiegł. więcej, niż o połowę. Marża między ceną gatunków wysokowartościowych, a pastewnych spadła do minimum i ceną eksportową stała się dziś cena jęczmion pastewnych. Cena ta pod wpływem konkurencji żyta i kukurydzy mimo znacznej odporności, jaką jęczmień okazuje, nie może zbytnio oderwać się od poziomu cen zbóż pastewnych. Ponieważ cena zboża w kraju dostosowuje się do ceny eksportowej, przeto tegoroczny punkt wyjścia dla kształtowania się cen jęczmion w całym kraju jest wyjątkowo niekorzystny.

Skoro tak jest i skoro na układ ceny światowej nie możemy mieć wpływu, zdawałoby się, że nasza polityka zbożowa powinna dążyć do stworzenia odpowiednich rekompensat.

Tymczasem zamiast wyrównania premji od jęczmienia z premją żytnią, oczekuje nas obniżenie tej premji. A zatem zamiast uprzywilejować zboże, które jest filarem naszego eksportu rolniczego, obniżamy punkt wyjścia dla jego cen w kraju o 4 zł. w stosunku do takiegoż punktu wyjścia cen żyta, które jest niemal artykułem pastewnym i bez żadnej przyszłości.

A jaki jest efekt dla Skarbu? Weźmy pierwsze 3 miesiące. W roku zeszłym wywieziono w tym czasie ok. 34 tys. ton żyta, co kosztowało Skarb Państwa (à 60 zł.) 2.040 tys. zł., oraz ok. 53 tys. ton jęczmienia (à 40 zł.) 2.120 tys. zł. Średnia tona eksportowanego zboża kosztowała Skarb 44 zł.

W roku obecnym wywieźliśmy żyta ok. 81 tys. ton, co kosztowało (à 60 zł.) 4.860 tys. zł., oraz 43 ton jęczmienia (à 40 zł.) 1.720 tysł zł. Średnio 1 tona kosztowała 53 zł. A więc w tym roku do tej pory każda tona wywieziona kosztowała Skarb o 9 zł. więcej. Przy 300 tys. ton rocznego eksportu różnica ta wyniesie 2.700 tys. zł. wydanych, zdaniem mojem, bez korzyści dla całokształtu obrotu zbożowego. Zamierzone obcięcie premji zamiast pomóc, jeszcze bardziej pogorszy sytuację, gdyż tembardziej wzmoże eksport żyta kosztem jęczmienia.

Jasnem się więc staje, że Skarb na tem nie skorzysta, a straci. Ale może za tę cenę wzrośnie dochód społeczny? Obserwacja cen zdaje się temu przeczyć. Otrzymując za nasze żyto najniższe ceny, powiedzmy w Hfl. 3.70 wtedy, kiedy nawet za dunajski jęczmień 67/68 kg. cena wynosi Hfl. 4.20, nie robimy, jako kraj, dobrego interesu. Również i u nas w kraju cena jęczmienia mimo wszystko jest droższa. Już więc powierzchowna obserwacja wskazuje, że skoro za niżej premjowany jęczmień osiąga się w kraju cenę wyższą, niż za wyżej premjowane żyto, to niewątpliwie wdzięczniejszym artykułem sprzedażnym jest jęczmień.

W tych warunkach trudno zrozumieć, na jakiej kalkulacji opierają się zwolennicy obniżenia premji eksportowej dla jęczmienia; czy zdają sobie sprawę, ze strat, jakie już wynikły z niezrównania premji jęczmiennych z żytniemi i jak dalece straty te się zwiększą, w razie wykonania zamierzonego obniżenia premji jęczmiennych.

Z przykładu zagadnienia jęczmiennego widać już jasno, że bieżąca polityka zbożowa wkroczyła na ślepe tory przypadkowości. Jeżeli dodamy do tego wycofanie się P. Z. P. Z. z działalności interwencyjnej za oderwaniem rynku od cen światowych — to nie możemy nie dojść do przekonania i nie wyrazić jaknajdalej idącej obawy, że mamy do czynienia już nie z załamaniem się polityki zbożowej, ale z szybkiem zdążaniem do jej całkowitego bankructwa.

Józef Wielowieyski

Rokowania handlowe polsko-austrjackie

Rokowania handlowe polsko-austrjackie, które rozpoczęły się wczoraj w Wiedniu, mają za zadanie ustalenie z jednej strony części preferencyjnej układu, która ma być, zgodnie z zaleceniami Ligi Narodów, podana do wiadomości czynników międzynarodowych, z drugiej zaś strony ustaleniem niektórych zasad, mających podstawowe znaczenie dla uregulowania całokształtu stosunków gospodarczych między Polską a Austrją, w pierwszej linji dla uregulowania wywozu polskiego węgla i nierogacizny do Austrji. Dążnością obu stron jest zakończenie wspomnianej części układu jeszcze przed świętami.

Rokowania odbywają się nadal w atmosferze rzeczowej i przyjaznej współpracy. Delegacja polska zabawi w Wiedniu około 10 dni.

Postulaty właścicieli nieruchomości miejskich

Z inicjatywy Centr. Zw. Właścicieli Nieruchomości odbył się w Warszawie pod przewodnictwem b. ministra Tyszki, zjazd właścicieli nieruchomości miejskich. Wygłoszono szereg referatów, w których omówone zostały ważne i aktualne sprawy w związku z krytyczną sytuacją, jaką obecnie przeżywa własność nieruchoma. Mówcy stwierdzili, że masowe sprzedaże przymusowe, niejasne ustawy podatkowe i inne czynniki, prowadzące do ruiny własności nieruchomej, nakazują energiczną obronę i szukanie środków zapobiegawczych. Zgodnie z uchwalonemi rezolucjami, postanowiono wyjednać u odpowiednich władz skonwertowanie należności i za zaległe raty; wstrzymanie spłaty bieżących rat umorzeniowych na 3 lata; odwołanie sprzedaży nieruchomości, wyjednać prawo o nadzorze sądowym, zmianę rozporządzeń o podatkach od nieruchomości, oraz spowodować uproszczenie procedury sądowej.

Olbrzymi spadek wywozu cukru

W listopdzie r. b. cukrownie polskie wysłały na rynek wewnętrzny 25.519 ton cukru, wobec 23.268 ton w odpowiednim miesiącu r. ub. Wzrost wysyłek na rynek krajowy tłumaczy się tem, że cukrownie w obawie przed zamarznięciem Wisły starały się jaknajwiększe ilości towaru wypchnąć wodą przed nastaniem mrozów.

Eksport wyniósł 38.457 ton, gdy w listopadzie r. ub. 98.954 ton.

Kampanja cukrowa w Polsce liczyła się dotychczas zawsze od 1 października, a kończyła się 30 września. Obecnie postanowiono dostosować okresy kampanji do zwyczajów przyjętych na całym świecie i określono czas trwania ich od 1 września do 31 sierpnia. W pierwszych trzech miesiącach b. kampanji sprzedano na rynku wewnętrznym 66.122 tony wobec 75.726 ton w odpowiednim okresie kampanji 1931/32; oznacza to spadek konsumcji w r. b. o 12,7 proc.

Na eksport wysłano w kampanji bieżącej 49.208 ton, gdy w pierwszych trzech miesiącach kampanji ubiegłej 151.785 ton.

* * *

Dokonane ostatnio obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie, szacują ogólnoświatową produkcję cukru buraczanego w ciągu kampanji r. 1932/33 na 78 miljonów kwintali, a zatem o 9 proc. mniej, niż osiągnięto podczas kampanji w r. 1931/32, a o 16 proc. mniej od przeciętnej ostatniego 5-lecia. Europejską produkcję cukru bez Rosji Sowieckiej, ustalają obliczenia Międzynarodowego Instytutu Rolniczego w Rzymie na 52 miljony kwintali.

Polska znajduje się na czwartem miejscu wśród europejskich producentów cukru po Niemczech, Francji i Czechosłowacji. Produkcja nasza wynosi zgórą 4 miljony kwintali, stanowiąc 84 proc. produkcji w kampanji r. 1931/32 oraz 58 proc. przeciętnej z ostatniego 5-lecia

INFORMACJE

— ZWIĘKSZENIE RUCHU TOWAROWEGO NA KOLEJACH PAŃSTWOWYCH

Według danych prowizorycznych Min. Komunikacji, koleje polskie przewiozły w październiku r. b. — 8.778.088 podróżnych.

Ruch towarowy w tym miesiącu wykazał zwiększenie o 12 proc. w stosunku do miesiąca poprzedniego. Ogółem, przy 26 dniach roboczych, przewieziono 5.027.401 ton towarów. Węgla naładowano — 155.519 wagonów 15-tonowych, co w porównaniu z miesiącem poprzednim wykazuje wzrost o 17,4 proc. Również wywóz węgla przez Gdańsk i Gdynię zwiększył się w październiku w porównaniu z miesiącem poprzednim o 7,8 proc. Ogólny wywóz towarów z Polski zagranicę zwiększył się w tym miesiącu o 8,7 proc. i wyraził się cyfrą 76.354 wagonów.

— KONTYNGENTY PRZYWOZOWE NA I-SZY KWARTAŁ R. 1933.

Centrala Związku Kupców podaje do wiadomości zainteresowanych importerów, że przyjmuje podania o

przywóz towarów reglamentowanych na pierwszy kwartał r. 1933 do dnia 24 grudnia r. b. Po tym terminie podania przyjmowane nie będą. Jednocześnie Centrala komunikuje, iż przyjmuje podania o przywóz artykułów reglamentowanych — na okres styczeń — luty 1933 r. (t. zw. kontyngenty kryzysowe) — również do dnia 24 grudnia 1932 roku.

— ROZSZERZENIE STOSUNKÓW GOSPODARCZYCH POLSKI Z HISZPANJĄ

Jak wykazuje statystyka, stosunki handlowe Polski z rynkiem hiszpańskim, uległy ostatnio poważnemu rozszerzeniu. Mianowicie w ciągu 10-ciu miesięcy r. b. wywóz towarów polskich do Hiszpanji wyniósł zgórą 6 miljonów zł., podczas, gdy w tym samym okresie roku ubiegłego osiągnął niecałe 4 miljony zł. Wywóz polski do Hiszpanji obejmuje przedewszystkiem różnego rodzaju materjały chemiczne, z żywnościowych zaś jaja i buraki cukrowe, pozatem papier oraz materjały drzewne jak bale, belki i podkłady kolejowe.

Radjo

Niezwykła wystawa radjowa

Pierwszą, nie związaną z celami handlowemi, wystawę radjową zorganizowała w Kopenhadze radjofonja duńska. Prezesem komitetu wystawy był dr. Wamberg Frederik, vice-prezes zarządu radjofonji duńskiej, a członkami głównymi komitetu: p. Chamberlain Lerche — prezes zarządu radjofonji i dr. Waldemar Poulsen, wynalazca systemu łukowego w radjo-tetefonji.

Wystawa miała charakter dydaktyczno-historyczny, jako poświęcona spopularyzowaniu postępu wiedzy radjotechnicznej i dziesięcioleciu radjofonji duńskiej. Wystawa w sposób bardzo praktyczny i przystępny zobrazowała rozwój w dziedzinie radjowej różnych kierunków zastosowania praktycznego. Zwiedzający wystawę mogli z łatwością opanować elementy techniki radjofonicznej, telegrafu i telefonu radjowego, urządzeń radjowych w armji, marynarce, instytucie meteorologicznym, służbie policyjnej, lotnictwie, kolejnictwie i t. d. Wynalazkom d-ra Poulsena poświęcono oddzielną halę; pokazano tam wszystkie główne typy aparatów nadawczych i odbiorczych od najwcześniejszych i naiwnie dziś wyglądających, do najnowszych i bardzo skomplikowanych. Pozatem dano szereg atrakcyj naprawdę rzadkich, wystawiając gondolę jednego z pierwszych balonów radjowych, aparat radjowy, którym posługiwał się prof. Piccard w strotosferze, stację radjową, dzięki której uratowano życie „rodziny latającej" Hutchinsonów.

Na wystawie zainstalowano również studjo radjowe o ścianach szklanych, izolowanych, z których nadano prawdziwe transmisje. Dla zwiedzających prawdziwą i pożyteczną atrakcją było chętne użyczanie mikrofonu pragnącym wypróbować radjofoniczność głosu. Z tych wszystkich względów wystawa radjowa, w kraju najbardziej zradjofonizowanym, jak Danja (co dziesiąty duńczyk jest rzetelnym abonentem radjowym), cieszyła się prawdziwem powodzeniem, a zamknięcie jej odraczano kilkakrotnie na liczne prośby publiczności.

TRANSMISJA Z SENATU

Jutro, 15 b. m., o godz. 16.00 rozgłośnie „Polskiego Radja" transmitować będą z Senatu Rzplitej Polskiej przemówienie Marszałka Senatu Władysława Raczkiewicza z okazji 10-lecia Senatu.

SOBOTA CHOPINOWSKA W WYKONANIU ZYGMUNTA DYGATA

Dnia 17 b. m. o godz. 22.05 odtwórcą dzieł Chopina będzie w radjo jeden z uczniów mistrza Paderewskiego, Zygmunt Dygat. W programie poza Nokturnami, Mazurkami i Walcami — Ballada f-moll.

WYSTĘP KONRADA TOMA

Dnia 17 b. m. w sobotnim, wieczornym koncercie muzyki lekkiej weźmie udział znany z dowcipnych piosenek i monologów artysta Teatru „Banda" — Konrad Tom, który wykona szereg przebojów ze swego repertuaru.

ODCZYTY I FELJETONY

W sobotę 17 b. m. o godz. 16.40 transmitowany będzie ze Lwowa odczyt dr. Zofji Krzemienieckiej, który przypomni audytorjum radjowemu ciekawą postać „romantycznego rycerza Polski porozbiorowej" — Michała Czaykowskiego, Sadyka-Paszy, któremu Słowacki poświęcił swój romantyczno-satyryczny wiersz.

O godz. 22.40 feljeton Romualda Balawaldera przeniesie radjosłuchaczów do „największego miasta Europy", innego niż wszystkie miasta europejskie, niż wszystkie miasta świata, co stanowi charakterystyczną i najwybitniejszą cechę Londynu, który dąży świadomie do zachowania swej indywidualności.

SOBOTA
17 grudnia

12.10 — Płyty. 13.15 — Poranek szkolny. 15.25 — Wiad. wojskowe i strzeleckie. 15.35 — Słuchowisko dla dzieci. 16.00 — Płyty. 16.40 — „Romantyczny rycerz polski porozbiorowej Michał Czajkowski" — dr. Z. Krzemieniecka. 17.00 — Muzyka symfoniczna z płyt. 17.40 — Odczyt aktualny. 18.00 — Muzyka lekka. 19.20 — Wiad. ogrodnicze. 19.30 — „Na widnokręgu". 19.45 — Prasowy Dz. Radjowy. 20.00 — Wieczór muzyki lekkiej i K. Tom w swoim repertuarze. W przerwie wiad. sportowe. 22.00 — Jutro „Dzień Łódzkiej Rodziny Radjowej". 22.05 — Utwory Chopina w wyk. Z. Dygata. 22.40—Feljeton p. t. „Największe miasto Europy" — p. Balawelder. 23.00 — Muzyka taneczna z „Bodegi". W przerwie od 23.30 — 23.35 „Wiadomości z kraju dla członków polskiej ekspedycji polarnej na Wyspie Niedźwiedziej".

Program dzisiejszy podaliśmy w nr. 312 z dn. 12 b. m.

Ze sportu

ANGLJA — AUSTRJA 4:3

Rozegrany ostatnio w Londynie sensacyjny mecz piłkarski między najlepszą jedenastką graczy angielskich a najsilniejszą reprezentacją kontynentu — Austrją, przyniósł nikłe zwycięstwo Anglikom w stosunku 4:3.

W przebiegu tego frapującego spotkania, które stało na najwyższym poziomie i zachwyciło 50.000 widzów, zgromadzonych na londyńskiem boisku Chelsea, w pierwszej części zaznaczyła się zdecydowana przewaga gospodarzy, grających bardziej planowo, którzy uzyskali w tej połowie gry 2 bramki. Austrjacy początkowo byli bardzo speszeni i popełniali szereg dziecinnych wprost błędów. W drugiej części zaciętego meczu przewaga Anglików zmniejszała się z minuty na minutę. Drużyna austrjacka mimo stanu 4:2 na jej niekorzyść rozegrała się znakomicie, demonstrując futbol nie gorszy od angielskiego. W rezultacie pod koniec meczu Wiedeńczycy przeważali i wyrównanie wisiało na włosku.

Londyński mecz dowiódł, że najlepsze zespoły kontynentu dziś już absolutnie nie ustępują mistrzom angielskim — a finezją i inteligencją gry przewyższają niepokonanych synów Albionu. Jest jasne, że hegemonja angielska w piłkarstwie Europy należy już do przeszłości. Najlepsze zespoły londyńskie w spotkaniu z drużynami kontynentu, muszą dziś dołożyć największych wysiłków, aby uzyskać wyniki honorowe.

PORAZ CZWARTY KANADYJSCY HOKEIŚCI BIJĄ ANGLJĘ

Na Stamford Bridge w Londynie, odbyło się czwarte w tym sezonie spotkanie międzypaństwowe Anglja — Kanada („Edmonton Superiors") w hokeju na lodzie. Zwyciężyli kanadyjczycy 2:0. Poprzednie spotkania zakończyły się również porażką Anglików 7:1, 4:1, 9:0.

Hokeiści kanadyjscy w tych dniach udają się na dalsze tourné po Europie.

Nekrologja

Henryk Kaden, profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego, lat 61. Pogrzeb odbędzie się dn. 15 b. m. na Powązkach, po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

Lucjan Szeliga Mierzejewski, lat 63. Pogrzeb odbył się na Powązkach dn. 14 b. m.

Romana z Bojanowskich Arnoldowa, lat 65. Pogrzeb odbył się 14 b. m. na Powązkach.

Jadwiga z Borettich Wiercińska, lat 69. Pogrzeb odbędzie się na Powązkach dn. 14 b. m. po nabożeństwie w kościele św. Karola Boromeusza.

GIEŁDA WARSZAWSKA

NOTOWANIA URZĘDOWE z dn. 13.12

WALUTY

Holandja —.——, Belgja 123.70, Szwajcarja 171.75, Londyn 29.00 — 29.06, Nowy Jork 8.924, Paryż 34.86, Praga 26.43, Włochy —.—, Gdańsk —.—.

W obrotach prywatnych płacono za 1 rubla złotego 4.68—4.71 zł.

PAPIERY PROCENTOWE

3 proc. Poż. Prem. Bud. 39.50——.—, 4 proc. Poż. Inw. Ser. —.—, 4 proc. Poż. Inw. 100.—, 4 proc. Poż. Dol. 52.65—53.5—53.25, 8 proc. L. Z. B-ku Roln. 94, 8 proc. L. Z. B-ku G. K. 94, 8 proc. Obl. Kom. B-ku G. K. 93, 7 proc. L. Z. B-ku Roln. 83.25, 7 proc. L. Z. B-ku G. K. 83.25, 5 proc. Państw. Poż. Konw. 40.50, 6 proc. Poż. Dol. 58, 7 proc. Poż. Stab. 54.50 — 54.75 — 54.50, 4½ proc. L. Z zł. 33.25—32.50, 4 proc. L. Z. Ziemskie zł. 26, 8 proc. Miejskie zł. 46—46.25—46.75, 10 proc. L. Z. m. Lublina 48.

AKCJE

Bank Polski 87.25, Norblin 32.

Tendencja dla dewiz mocniejsza szczególnie kursy dolara i rubla złotego podniosły się, dla pożyczek mocniejsza, dla akcyj utrzymana.

Rynki zbożowe i towarowe

ZIEMIOPŁODY

WARSZAWA, 13.12. Na zebraniu giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie obrót ogólny wynosił 1586 ton, w tem żyta 225 t. Notowano za 100 kg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: żyto standart I-szy 15.00—15.25, II-gi 14.75—15.00, pszenica jara czerwona szklista 25.75—26.25, pszenica jednolita 24.75—24.25, pszenica zbierana 24.25—24.75, owies jednolity 15.00—15.50, owies zbierany 13.50—14.00, jęczmień na kaszę 13.50—14.00, jęczmień browarowy 15.50—16.50, gryka 15.00—16.00, proso 18.00 — 19.00, groch polny jadalny z workiem 23.00—25.00, groch Victoria 25.00—30.00, peluszka 15.00—16.00, rzepak zimowy 47.00—49.00, siemie lniane bazis 38.00—40.00, koniczyna biała surowa 90—120, koniczyna biała bez kanianki o czyst. 97% 130—180, koniczyna czerwona sur. 90—110, bez kanianki 110—125, mąka pszenna luksusowa 43—48, mąka pszenna 4/0 38—43, mąka żytnia pytlowa 25.00—27.00, żytnia sitkowa 20.00—21.50, żytnia razowa 20.00—21.50, otręby pszenne 9.75—10.25, średnie 9.25—9.75, żytnie 8.50—9.50, kuchy lniane 20.50—21.00, rzepakowe 15.57—16.25, słonecznikowe 16.00—17.00, ziemniaki jadalne 3.50 4.00. Usposobienie spokojne.

POZNAŃ, 13.12. Żyto 13.60 — 13.80, pszenica 20.75—21.75, jęczmień 64—66 kg. 12.50—13.00, 68 kg. 13.00—13.75 browarny 14.50—16.00, owies 10.75—11.00, owies nadający się do siewu —.———.—, mąka żytnia 65% 20.75—21.75, pszenna 65% 33.50—35.50, otręby żytnie 7.50—7.75, pszenne 7.50—8.50, pszenne grube 8.50—9.50, rzepak 44.00—45.00, rzepik zimowy 40—45, gorczyca 36—42, wyka letnia —.—, peluszka 13.—14, groch Victoria 20—23, Folgera 31—34, łubin niebieski ——.—, żółty —.—, mak niebieski 100—110, koniczyna biała 100—140, ziemniaki jadalne 3.50—4.00, słoma pszenna i żytnia luzem 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, owsiana i jęczmienna 2.50—2.75, prasowana 3.00—3.25, siano luzem 5.00—5.25, prasowane 6.00—6.50, Nadnoteckie 6.00—6.50, prasowane 6.75—7.40. Ogólne usposobienie słabe.

OGŁOSZENIA: Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 80 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 60 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 25 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.
OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

PRENUMERATA: W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej", Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: STEFAN GOSTOMSKI